Cena egz. 20 groszy. Nakład 38000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie, 9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 224. 233 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 9 października 1928 r. | Rok XXII.

Smutna rocznica rozruchów wiedeńskich.

Manifestacje odbyły się bez zamącenia pokoju.

Wiedeń, 8. 10. (Tel. wł.) Wczoraj obchodzono smutną rocznicę rozruchów wiedeńskich, które, jak wiadomo, doprowadziły swego czasu do śmierci setek ludzi i spalenia pałacu sprawiedliwości. Manifestacje mimo obawy, że dojdzie do ponownych rozruchów, odbyły się w Wiener Neustadt i miały przebieg spokojny. Program ułożony był przez stronnictwa i władze policyjne. Przed południem urządziła pochód Heimwehra. Brało w nim udział około 18 000 ludzi. Przed poszczególnemi oddziałami kroczyły orkiestry i niesiono wielkie sztandary i tablice. Heimwehra przedefilowała przed posłami socjalistycznymi i chrześcijańsko-narodowymi a o godz. 10,30 opuściła rynek główny. Na Turmplatzu odprawiona został Msza św. i wygłoszono szereg przemówień. Obchód zakończył się o godz. 14,45. O 12 w południe manifestował również Schutzbund z udziałem burmistrza wiedeńskiego i przedstawicieli partji socjalistycznej. Pochód ten odbył się w milczeniu.

W nocy z soboty na niedzielę władze policyjne aresztowały kilkudziesięciu komunistów, którym skonfiskowały broń. W Wiedniu panuje zupełny spokój.

Przed ustąpieniem kanclerza Seipla?

Bojówki partyjne mają być rozwiązane.

Wiedeń, 8. 10. (Tel. wł.) W kołach politycznych krążą pogłoski, że kanclerz ks. Seipel ma zamiar poddać rewizji swój stosunek do socjalistów. Kanclerz ma zwołać posiedzenie międzypartyjne, aby w myśl nagłego wniosku socjalistów omówić sprawę rozbrojenia bojówek obu przeciwnych obozów.

To fizyczne rozbrojenie ma pociągnąć także rozbrojenie polityczne, które może przybrać formę rządowej koalicji socjalistów i chrześcijańsko-społecznych. Wątpliwem jest tylko, czy ksiądz kanclerz Seipel., doprowadziwszy do wewnętrznej pacyfikacji, będzie chciał pozostać kanclerzem. Raczej będzie on pewnie wolał ograniczyć się do kierownictwa własną partją i pracować nad urzeczywistnieniem akcji katolickiej w Austrji.

Międzynarodowa wystawa lotnicza w Berlinie.

Polska nie bierze w niej udziału.

Berlin, 8. 10. (Tel. wł.) W wielkiej międzynarodowej wystawie lotniczej, w której reprezentowane są poza niemieckim przemysłem lotniczem zakłady i instytucje szeregu państw Europy i Ameryki, Polska udziału nie bierze. Tylko oficjalny katalog posiada na okładce wykresy różnych lotów rekordowych a w nich uwidoczniony jest również **lot kapitana Orlińskiego Warszawa—Tokio.**

Szczególnie interesujący jest historyczny dział wystawy, gdzie wystawiono samoloty włoskie, francuskie i niemieckie, na których dokonano lotów transatlantyckich. Samoloty sowieckie oznaczają się wysoką techniką wykonania; jest więc rzeczą niewątpliwą, że rząd sowiecki będzie się starał wyzyskać to dla swoich celów propagandy w Niemczech.

Konsekracja biskupa Szlagowskiego.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się w katedrze św. Jana w Warszawie uroczystość konsekracji nowego biskupa ks. Antoniego Szlagowskiego. Nabożeństwo celebrował ks. kardynał Kakowski i następnie dokonał aktu konsekracji nowego biskupa, wkładając mu na głowę infułę oraz wręczając pastorał biskupi. W godzinach popołudniowych odbyło się w salach przyjęć księdza biskupa Galla składanie życzeń nowemu biskupowi.

Doroczny zjazd kupiectwa pomorskiego.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Toruń, 7 października.

Rok rocznie Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu z siedzibą w Grudziądzu zwołuje wielki zjazd kupiectwa, celem przedstawienia ogólnych bolączek naszego handlu na Pomorzu i znalezienia odpowiednich środków do poprawy położenia i podniesienia stanu kupieckiego. Tym razem organizacja ta zwołała swój doroczny, już 9 z rzędu zjazd Kupiectwa Pomorskiego do Torunia, który potrwa dwa dni. Wczorajszej niedzieli, tj. w pierwszym dniu zjazdu, omawiano ogólne sprawy kupiectwa na Pomorzu; poniedziałek natomiast poświęci się sprawom organizacyjnym.

Na intencję zjazdu odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jana, poczem udano się do „Dworu Artusa“, gdzie na głównej sali, szczelnie przepełnionej delegatami towarzystw kupieckich oraz gośćmi, nastąpiło właściwe otwarcie zjazdu przez prezesa toruńskiego Tow. Kupców p. Januszkiewicza, który w gorących słowach witał przedstawicieli władz, prasę i gości. Między innemi przybyła na zjazd delegacja Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dyrektorem departamentu handlowego p. Sokołowskim na czele, pozatem kierownik województwa p. Lamot, prezydent miasta Torunia Bolt i inni. Nasamprzód składał życzenia pomyślnych obrad imieniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. dyr. Sokołowski, prezydent Bolt oraz kierownik województwa p. Lamot, który silnie zaakcentował bezpartyjność programu gospodarczego obecnego rządu.

Po tych wstępnych przemówieniach wygłoszono trzy referaty, przedstawiające obecne ciężkie położenie naszego kupiectwa oraz środki wiodące do poprawy tegoż położenia. Nasamprzód zabrał głos prezes Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu p. Tadeusz Marchlewski, mówiąc na temat bardzo aktualny „Kapitalizacja i rentowność przedsiębiorstw handlowych jako zagadnienie państwowe“.

Zanim przystąpił do właściwego tematu, referent przeniósł się do roku 1919 i od tego czasu począwszy nakreślił linję rozwoju handlu polskiego. Mimo konsolidacji stosunków gospodarczych położenie handlu na Pomorzu jest bardzo ciężkie. Najlepszą ilustracją są cyfry, na 17 000 kupców uprawnionych do wyborów do Izb Przemysłowo-Handlowych tylko 2 000 osób wykupuje świadectwa przemysłowe I i II kategorji. Wynika z tego, że ogół kupiectwa, to kupcy drobni. Przyczyną takiej niemożności podniesienia się stanu kupieckiego jest fatalna struktura systemu podatkowego, który stanowi zupełną konfiskatę zysków. Najbardziej obciążonemi gałęziami produkcji są przemysł i handel; rolnictwo zaś niemal zupełnie zwolniono od ciężarów podatkowych.

Zasada rentowności jest podstawą handlu i bez rentowności nie będzie wysoko postawionego stanu kupieckiego. Prócz wadliwego sytemu podatkowego do nierentowności naszych warsztatów gospodarczych przyczynia się również wysoka stopa procentowa. Na końcu swego treściwego referatu wspomniał referent o doniosłej roli handlu, który jest naturalnym łącznikiem między produkcją a konsumpcją, o misji gospodarczej i politycznej kupca polskiego na Pomorzu. Referenta gorąco oklaskiwano.

Następny referat dyrektora Jakubowskiego z Warszawy traktował nierównomierność obciążeń podatkowych, oświetlonych odpowiedniemi cyframi. Jako trzeci przemawiał p. radca Krobski z Grudziądza na temat rozwoju Gdyni. Referenta ujmującego całokształt zagadnień, związanych z rozbudową portu gdyńskiego w sposób barwny i nadzwyczaj interesujący, darzono gorącemi oklaskami.

Po referatach uchwalono cały szereg rezolucyj, poczem przewodniczący p. Marchlewski zamknął oficjalną część pierwszego dnia zjazdu.

Wieczorem odbył się wspólny obiad i raut.

Opamiętanie w Meksyku?

List biskupa de la Mory do nowego prezydenta.

Meksyk, 8. 10. (Tel. wł.) Biskup katolicki w Meksyku de la Mora, ukrywający się od kilku lat, wystosował do nowowybranego prezydenta list, w którym prosił go, aby zezwolił przynajmniej na nabożeństwa domowe. Prezydent, obejmując władzę oświadczył, że w stosunku do kościoła katolickiego stosować będzie politykę łagodniejszą niż jego poprzednicy.

Nowe zbrodnie Callesa.

„Morningpost“ donosi z Meksyku, że Sąd Najwyższy wydał rozkaz aresztowania b. min. Morohesa ze względu na uzasadnione podejrzenie, iż on jest sprawcą zamordowania Obregona.., Morones znajduje się obecnie poza granicami Meksyku, podobno w Kalifornji, dokąd udał się przed paru tygodniami.. Rzecz znamienna, dodaje dziennik londyński, że **oskarżenie katolików o zamordowanie Obregona nagle ustało...**

„Evening Times“ zaś z El Paso donosi, że przybyli do tego miasta uciekinierzy opowiadają **o nowych krwawych prześladowaniach katolików.** Na jednej stacji przed Vera Cruz **zastrzelono pewnego księdza, który z wygnania wrócił do umierającego ojca; zastrzelono również dwóch jego braci, ponieważ go u siebie przyjęli.** „Evening Times“ do tych wiadomości dodaje:

„Gdzież jest owo **sumienie świata,** które się oburzało na wieść o pogromach żydów w państwie carów rosyjskich? Gdzie ono jest wobec tego od lat już działającego **krwawego rządu,** od którego straszliwszym był może tylko rząd Iwana Groźnego?“

Zaiste — niema odpowiedzi na te pytania!..

Zjazdy.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się w Warszawie **zjazd rady dzielnicowej Ch. D.** z b. Kongresówki i Kresów Wschodnich. Sprawozdanie z obecnego położenia politycznego wygłosił prezes **Józef Chaciński.** Następnie wygłoszono referaty o zadaniach ruchu chrześcijańsko-społecznego w chwili obecnej. Po dyskusji uchwalono szereg wniosków i wybrano prezydjum rady dzielnicowej.

* * *

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się w Warszawie zebranie rady naczelnej Stronnictwa Narodowego. Omawiano sprawy organizacyjne i dokonano wyboru do rady naczelnej zarządu głównego stronnictwa. Prezesem został **Jaochim Bartoszewicz.**

Zjazd Powstańców i Wojaków oraz Hallerczyków w Bydgoszczy.

Wczoraj odbył się w Bydgoszczy okręgowy zjazd Powstańców i Wojaków, zjazd tych, którzy po przebytych bojach i trudach wojny, nie zasklepili się w domowych pieleszach, lecz wsparci silną wolą służenia szczerze ojczyźnie, zespolili się w karne i ćwiczące szeregi, gotowe każdej chwili, na pierwszy zew matki ojczyzny stanąć w obronie jej granic, nie szczędząc dla niej ostatniej kropli krwi.

I radość przepełniała serca polskie patrząc na te dziarskie, wyćwiczone szeregi, przeciągające w wspaniałym pochodzie długim sznurem ulicami miasta. Był to **pochód jeden z najwspanialszych w Bydgoszczy.**

Stosownie do programu, już o godzi- 9-ej rano poczęły się gromadzić na dziedzińcu koszarowym 62 pp. organizacje Powstańców i Wojaków oraz liczne delegacje z sztandarami. Po odebraniu raportu przez prezesa okręgu p. inż. Bernaczka i po uformowaniu się szeregów, ruszył wspaniały, długi

pochód

z orkiestrą 62 p.p. na czele, **z przeszło 30 sztandarami** o barwach narodowych. Pochód przeszedł ulicami: Warszawską, Placem Piastowskim, Śniadeckich, Gdańską, Placem Teatralnym, Mostową, Starym Rynkiem, Bernardyńską do kościoła garnizonowego, gdzie odbyło się

uroczyste nabożeństwo

odprawione przez ks. majora Wiszniewskiego, który też wypowiedział podniosłe okolicznościowe kazanie.

Piękne pienia liturgiczne wykonał chór kolejarzy.

Na nabożeństwo do kościoła również przybyły z własną orkiestrą i sztandarmi organizacje Hallerczyków, które zjechały się na uroczystość złożenia ziemi francuskiej z grobów poległych Polaków, na grobie Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego.

Po skończonem nabożeństwie, szeregi powiększone przez towarzystwa Hallerczyków ruszyły do

grobu Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego.

Tu wśród licznie zebranych przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych oraz przedstawicieli Stowarzyszeń i społeczeństwa p. Pałaszewski odczytał następujący akt:

„Z dalekiej ziemi francuskiej, gdzie koledzy nasi pierwszego pułku strzelców polskich armji generała Józefa Hallera, idąc w bój o wolność Polski, krew swoją serdeczną przelali i śmiercią bohaterską polegli. Z ich grobu na cmentarzu St. Hilair pod Reims zabrano dnia 8 lipca 1928 r. garść ziemi i przywieziono do Polski, aby tu zmieszała się z ziemią, która okrywa grób Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego w Bydgoszczy. W ten sposób niech będzie zadokumentowane, że idea walki o wolność narodu polskiego jest nieśmiertelna tak tu, jak w każdym zakątku świata. — Na wieczną rzeczy pamiątkę, kładziemy na tym akcie uroczyste podpisy. — Spisano w Bydgoszczy Roku Pańskiego 1928, dnia 7 października.

Następnie przemówił **ks. prob. Skonieczny.** Wzruszenie ogarniało — mówił — gdy dnia 8. lipca generał Józef Haller na cmentarzu w St. Hilaire składał na grobie 130 poległych Hallerczyków garść ziemi przywiezionej przez delegacje z Polski, aby im szumiały polskie drzewa i Polska Wisła.

Delegacje, zabierając ziemię francuską, ślubowały, że spocznie ona na ziemi polskiej. Następnie mówca oddał hołd poległym bohaterom, wzywając starszych do wpajania w młode pokolenia tak wielkiego umiłowania ojczyzny, jak ją miłowali ci, którzy oddali za nią swe życie; poczem **odśpiewali wspólnie „Rotę".** Jak dymy z ofiarnych ołtarzy, tak uniosła się pieśń z płonących dusz polskich wiarą w siłę i wielkość ojczyzny.

Potem **chór kolejarzy** przy akompanjamencie orkiestry odśpiewał pieśni żałobne, w czasie których p. gen. Thomée i wiceprezydent dr. Chmielarski dokonali złożenia do grobu puszki z ziemią francuską oraz aktu, zaś prezes Związku Hallerczyków **p. płk. Arciszewski ze Lwowa** dokonał umocowania tablicy, z następującym napisem: **Płyta ta kryje ziemię z grobów żołnierzy armji generała Hallera z St. Hilaire pod Reims we Francji.** Przywieziona w lipcu 1928 r. przez delegacje chorągwi pomorskiej Związku Hallerczyków, złożona tu uroczyście dnia 7. 10. 1928 r."

Nastąpiło **składanie wieńców,** z których ogólną uwagę zwracał wieniec Związku Tow. Powstańców i Wojaków **17 okręgu wrzesińskiego,** z napisem: „Gałązki wieńca zebrane z pola walki z pod Sokolowa i Wrześni dnia 2. maja 1928 r.; drugi wieniec był **od okręgu P. i W. Bydgoszcz;** trzeci **od Hallerczyków w Bydgoszczy** i czwarty **od chorągwi pomorskiej Hallerczyków.** Padła komenda na baczność, sztandary się pochyliły i nastąpiła jednominutowa cisza, którą uczczono pamięć poległych bohaterów. Uroczystość zakończono odegraniem hymnu narodowego, poczem p. generał Thomée udekorował sztandary Tow. Powstańców i Wojaków **z Kcyni i Chodzieży** odznaką krzyża Powstańca, oraz sztandary P. i W. **z Skoków i Gołańczy** odznaką Frontu Pomorskiego. Padły komendy i szeregi ruszyły na Plac Wolności, gdzie odbyła się przed władzami i przedstawicielami społeczeństwa

defilada.

Defilowały następujące towarzystwa P. i W. z sztandarami: Macierz Bydgoszcz, Klub Sportowy „Astorja", Jaksice, Szwederowo, Wilczak-Okole, Bielawki, Jachcice, Osielsko, Solec Kujawski, Łęgnowo, Brzoza, Białobłota, Łochowo, Wielka Nowawieś, Maksymiljanowo, Kcynia, Chojnice, Nakło, Chodzież, Szamocin, Margonin, Szubin, Samoklęski, Rynarzewo, Morzeszczyn, Łojewo, Gąski, Pakość, Łabiszyn, Wrzosy, Studzienki-Sipiory, Smyczkowo, Królikowo, Mohle, Wysoka, Dźwierzno, Wyrzysk, Krostkowo, Runowo-Krajeńskie, Wągrowiec, Skoki, Gołańcz, Koronowo, Polna, Wtelno, Buszkowo, Wudzyn, Potulice, Sicienko, Mąkowarsk, Osowa Góra, Ostromecko, Września, Inowrocław, Starogard i in.

Dalej placówki Hallerczyków z sztandarami, i własną orkiestrą, Sokół konny, Drużyna Harcerska Morska, delegacje Inwalidów, Bractwa Strzeleckiego, Tow. wiośl. „Gryf" i inne. Niezliczone tłumy publiczności towarzyszyły wspaniale rozwiniętemu pochodowi, z zainteresowaniem przyglądając się dzielnej postawie szeregów.

Pochód zrobił wrażenie imponujące.

Po defiladzie Hallerczycy udali się ulicą Krasińskiego do Resursy Kupieckiej, zaś P. i W. ul. Śniadeckich i Królowej Jadwigi do ogrodu Kocerki, gdzie odbył się obiad żołnierski dla jednej części członków, dla drugiej zaś takiż obiad odbył się w „Ognisku". Po obiedzie o godzinie 14.30 odbyły się na boisku Szkoły Oficerskiej zawody, z których sprawozdanie podamy w następnym numerze. Wieczorem odbyły się w salach p. Kocerki i „Ogniska" ochocze zabawy.

Poznali się już na wartości naszej dzielnicy!

W Warszawie odbył się wiec protestujący przeciw mowie opolskiej Hindenburga.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się w stolicy wielki wiec **protestujący przeciw mowie** prezydenta Rzeszy **Hindenburga,** wygłoszonej w Opolu. Po szeregu przemówień, m. i. mecenasa Szurleja, uchwalono rezolucję, w której zebrani wzywają rząd polski, aby przeciwstawił się wszelkim zakusom na nasze granice zachodnie i przyrzekając, że w obronie całości Rzeczypospolitej nie będą szczędzili sił i mienia a w razie potrzeby i krwi, i ślubują nieść pomoc materjalną i moralną rodakom z za kordonu, którzy są ostoją polskości na zachodnich granicach a są narażani na ciągłe prześladowania niemieckie i wynarodowienie.

„Cud" marjawicki

zręcznie wprowadzony w czyn przez Kowalskiego.

Płock, 8. 10. (tel. wł.) W sobotę zeznawał w dalszym ciągu kupiec Żarębski, główny świadek w procesie Kowalskiego. Mówił on:

Pewnego razu, siedząc za wielkim ołtarzem, opowiadał mi Kowalski, iż miał objawienie od Boga, że jestem człowiekiem opatrznościowym i chciał mi powierzyć zarząd instytucyj marjawickich. Obwoził mnie wtedy po parafjach, pokazywał marjawitom, ale od zarządu tego wymówiłem się.

W Felicjanowie pewnego lata widziałem Kowalskiego, leżącego w parku z siostrami Klementyną i Miłością.

Ojciec byłej zakonnicy Prochówny opowiadał mi o zbereźnictwach marjawickich i pytał się, czy w klasztorze samym panuje rozpusta. Mówił iż ma szereg dokumentów stwierdzających orgje niemoralne.

Dziwna historja zaszła w r. 1909-ym. Dla potwierdzenia prawdziwości opowiada o „cudach" marjawickich, zaaranżowano „cud" pod kościołem w Lesznie. Zapieczętowano tam drzwi, a przed kościołem ściągnięto tłum wiernych. W kościele nagle pojawiło się światło i zaczęły grać organy. Drzwi otworzyły się z zawiasów, a rozentuzjazmowani marjawici rzucili się z płaczem do kościoła, wołając: „cud, cud!" Oczywiście, rozegzaltowany tłum był jeszcze bardziej podniecony i wprost szalał.

Nie wiedziano, że dokonał tego cudu specjalnie sprowadzony i pozostawiony w kościel marjawita.

W roku 1926-tym zadzwoniła do Zarębskiego w Warszawie siostra Rafaela. Żarębski nie chciał z nią z początku rozmawiać, gdyż nie chciał zasadniczo mieć jakąkolwiek styczność z kimkolwiek z marjawitów. Gdy jednak s. Rafaela oznajmiła mu, iż chodzi tu o sprawy prywatne, zaprosił ją do siebie.

Odpowiada mu, że ma już dość **brudów klasztornych,** a nawet oznajmiła, że biskup Feldman nosi się z zamiarem **zerwania z marjawitami.** Przy wieczerzy Rafaela ujawniła **gwałtowne łakomstwo,** które wydawało mi się podejrzane, zwłaszcza w zestawieniu z jej opowiadaniem. Rafaela obiecywała wyciągnąć z klasztoru **kilkanaście sióstr, ale wspominała o konieczności udzielenia im zasiłku na ubranie.**

— Wszystkie opuszczające zakład zakonnice **nazywają złodziejkami,** gdyż wychodząc z klasztoru, zabierają habity.

— Muszą zwrócić habity i nie będą złodziejkami.

— Habity mogą być zatrzymane — doradzała Raaela, — ale trzeba dać na to po 150 zł. dla klasztoru. Razem wynosiłoby to około dwóch tysięcy złotych.

— Podejrzewałem — zeznawał Zarębski, — że kryje się w tem coś niedobrego. Nie chciałem zgodzić się na jej propozycję, a Rafaela ciągle nagabywała mnie, by dać jej owe dwa tysiące złotych, czemu **kategorycznie odmówiłem.**

Zeznania te wyświetlające podsuwane nieustannie przez marjawitów zarzuty, iż Zarębski chciał zakonnice przekupić dwoma tysiącami złotych, wywarły ogromne wrażenie.

Nowe żądania robotników łódzkich.

Łódź, 8. 10. (Tel. wł.) Na zebraniu delegatów fabrycznych, które odbyło się w niedzielę poseł Szczerkowski zapowiedział, że związki klasowe na poniedziałkowej konferencji z przedstawicielami rządu oprócz żądania 20% podwyżki i zapłaty za czas strajku wysunęli postulat objęcia umową zbiorową tych instytucyj delegatów fabrycznych, które dotychczas były jedynie tolerowane przez przemysłowców.

Niedziela minęła w Łodzi zupełnie spokojnie. Zwraca uwagę fakt, że do Łodzi zjechali w tych dniach przedstawiciele sowieckiej misji handlowej w Warszawie, rzekomo w sprawach handlowych.

Katowice (AW). W dniu dzisiejszym skonfiskowany został śląski „Głos poranny", za umieszczenie artykuliku pt.: „Zagórski - duch".

Kto wygrał na loterji?

W 27-ym dniu ciągnienia 5 klasy 17 polskiej państwowej loterji klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

5 000 zł. nr. 55269.

2 000 zł. nr. 128517.

Po 1 000 zł. nr. 10498. 30987 38943 42754 51162 51673 69174 61272 80287 88919 109551 112746 117403 127303 148562.

Po 600 zł. nr. 4486 7208 16708 37141 40495 45624 48711 48734 58282 60505 69837 70208 83107 87535 104004 136897 142912 144057 145023 145686 145094 149454 154654.

Po 500 zł. nr. 35 3269 3814 4068 4672 5598 6036 8544 10782 11493 11914 16638 17180 17180 18134 20437 22723 24590 25000 27715 30689 30610 31428 31703 31816 32820 34166 35260 36861 36897 37649 38220 38382 40643 41078 43680 44103 44729 45581 46098 46563 49958 50530 50626 51091 51678 52432 56795 57064 57897 60568 61958 62846 64918 71639 74680 74960 75033 75387 75772 76785 77771 82362 85585 88247 90077 90815 91750 91912 92802 93670 95336 95526 96121 99495 100596 101036 103341 103930 107228 110850 110904 111123 111368 112540 115160 118518 119328 120291 122972 124214 124645 126652 130054 131224 132500 133122 138051 138643 139747 140676 141399 142730 143299 143687 146158 147584 147722 147736 148012 148220 148573 151483 153921 153951.

O zniesienie kar za zwłokę podatkową.

Związek Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych Zachodniej Polski im. Cz. Czypińskiego ogłasza, co następuje:

Kiedy swego czasu w imieniu naszych zespołów zabiegaliśmy o to, aby obniżono kary za zwłokę od niezapłaconych podatków z 4% na 2%, to na skutek także i naszych starań rząd przychylił się do słusznych żądań płatników. Kary za zwłokę obniżono w stosunku miesięcznym na 2% tj. rocznie 24%. Wyszło to na korzyść skarbu, bowiem podatki, mniej obciążone wysokim procentem za zwłokę, zostały łatwiej zrealizowane. Obecnie zabiegamy dla naszych zespołów o dalsze zniżenie tych jeszcze znacznych kar za zwłokę. Stwierdzamy, że dzisiaj **zwłoka w płaceniu podatku nie polega na złej woli naszych płatników.** Dzieje się to przeważnie z powodu finansowej niemożności dotrzymania terminu płacenia podatku. Warsztaty pracy naszych zespołów znajdują się w nader **krytycznem położeniu** i aby ruszyć z miejsca, trzeba **udzielać kredytu** na towary sprzedawane. Udzielone kredyty nie zawsze klijenci na czas spłacają. Pozatem przysyła się płatnikowi uwiadomienie o płaceniu od razu na kilka rodzajów podatków. Wówczas zawiedzie bezwzględnie siła finansowa rzemieślniczych warsztatów pracy. Gdy do tego dochodzą jeszcze 24% rocznie tytułem kary za zwłokę, to stwierdzamy, że przeciążeni są wyłącznie i jedynie ci płatnicy, na których i tak już **ciążą świadectwa przemysłowe, podatki dochodowe, obrotowe, gruntowe, majątkowe i inne.**

Dlatego to jest naszem staraniem, aby **kary za zwłoki zostały zupełnie wycofane.** Skoro wycofanie okaże się rzeczą niemożliwą, to winno nastąpić bezwzględne zredukowanie stopy procentowej do tej wysokości, jaką ustawowo przyznaje się każdemu wierzycielowi.

Drugim ciężarem ogólnie stwierdzonym, jest podatek przemysłowy od obrotu. Z powodu tego właśnie podatku zachwiały się warsztaty pracy, istniejące po 20—30 lat i będące dawniej w stałym rozkwicie.

Obecnie ilość samodzielnych warsztatów, pracy szalenie zmalała, bo właśnie podatek obrotowy ich niszczy.

Jesteśmy tego zdania, że **podatek obrotowy nie powinien przewyższać ½—1%.**

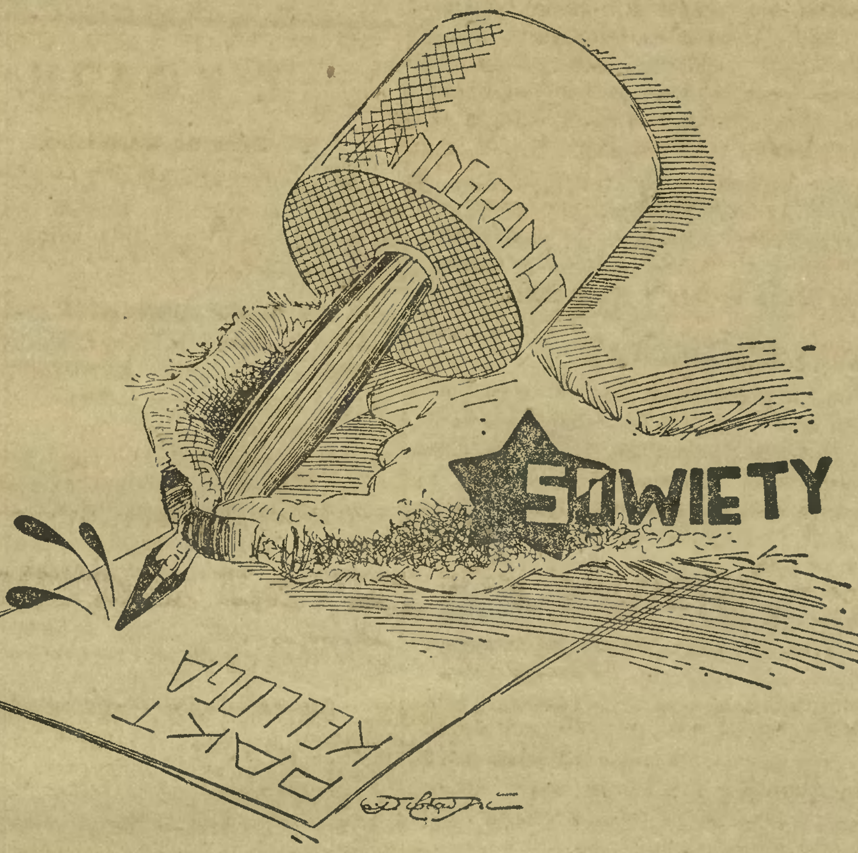
I tak: artykuły pierwszej potrzeby winny podlegać mniejszej stopie podatku obrotowego, zaś wszystkie inne najwyżej do 1%.

Podatek obrotowy można jednorazowo pobierać już od producenta, dalej o ile chodzi o towary, które importujemy przy opłaceniu cła. W ten sposób unikniemy wielokrotnej opłaty tegoż podatku, który mnożąc się dochodzi w obecnej fazie do 15 i wyżej procent. Ujemną stroną obecnego podatku obrotowego jest to, że towary sprzedawane tak wysoko tem podatkiem są obciążone, że trudno znajdują kupujących. Cierpi na tem cały stan gospodarki naszej. Rząd nasz będzie oczywiście musiał mieć pewne pokrycie z tych redukcji podatkowych, czy to za zwłokę, czy też z podatku obrotowego, lecz na to znaleźć można sposób. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że całe rzesze obywateli kraju nie płacą podatków tych lub innych, że podatki dochodowe, obrotowe, gruntowe i inne wogóle ich nie dotyczą to przez odpowiednie unormowanie ustawodawstwa można łatwo znaleźć pokrycie. Stoimy na tem stanowisku, że **odwrotna i szybka rewizja systemu podatkowego musi nastąpić, bo przez to uzdrowimy jedynie i wyłącznie wewnętrzne gospodarcze życie.** Jeśli chcesz być obywatelem Państwa i chcesz mieć równe prawa na równi z innemi, to płać podatki, tak aby były one właśnie równomiernie rozłożone.

Nie powinien się nikt od płacenia podatku uchylać. Musimy dawać Państwu naszemu to, co się należy, wszyscy nareszcie wierzyć muszą w to, że wykluczyć nie wolno nikogo od obowiązku płacenia podatku.

Podnosimy głos u naszych miarodajnych czynników, że kiedy obecnie układa się budżet na rok 1929-30 to zapominać nie możemy o tem, aby odpowiednie ciała ustawodawcze wzięły pod uwagę **słuszne nasze żądania** i przeprowadziły dawno zapowiedzianą zmianę systemu podatkowego. Czekają na to z dnia na dzień nasi rzemieślnicy, drobni przemysłowcy i drobni kupcy oraz liczne rzesze obywateli naszego Państwa, płacący powyższe ciężary podatkowe.

Do paktu Kelloga.



Niemieckie pióro w sowieckiej łapie.

Odezwa!

Zbliża się dzień 11 listopada a z nim Święto Narodowe z okazji 10-lecia od chwili uzyskania wolności.

Dzieli nas od tego dnia już tylko pięć tygodni. Aby w Bydgoszczy to Święto Narodowe wypadło jaknajuroczyściej, daje Związek Oficerów Rezerwy hasło, by przystąpiono bezzwłocznie do akcji około ułożenia programu i przeprowadzenia niezbędnych prac.

Zarząd Koła Oficerów Rezerwy prosi w tym celu o przybycie przedstawicieli władz państwowych i miejskich oraz wszystkich organizacji bratnich i społecznych na zebranie w środę dnia 10 bm. o godz. 20 do małej sali na parterze w Resursie Kupieckiej.

ZA ZARZĄD: Kwiatkowski.

Otwarcie linji kolejowej Kościerzyna — Czersk.

W ub. czwartek wiceprezes dyrekcji kolei gdańskiej Grützmacher wespół z delegatami ministerstwa Komunikacji i członkami zarządu budowy kolei Bydgoszcz—Gdynia z inż. Nowkuńskim na czele, zlustrowawczy tor kolejowy Kościerzyna—Czersk, uznali go za gotowy. Uroczyste otwarcie linji nastąpi prawdopodobnie 12 października, przyczem dokona go min. kolei Kühn. Ruch pociągów między Kościerzyną a Czerskim rozpocznie się około 15. bm.

Dr. Antoni Marczyński. 101

NIEWOLNICE Z LONG ISLAND

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

— Gdzie? Do garażu? A to czemu?

— Zapewne dlatego, że nieboszczka wyraziła przed zgonem życzenie, aby ją raz jeszcze wywieziono na spacer. Jim, zapytany o to, odburknął szorstko, że powinienem znać regulamin naszej instytucji, który nie pozwala na urządzanie pogrzebów za dnia, tylko w nocy. Nie wiem, czy to prawda.

— No, owszem, — potwierdził Harry Fox, — wydałem takie zarządzenie przez wzgląd na nasze pensjonarjuszki, które z okien swych pokoi musiałyby kondukt zobaczyć, z czego wynikłyby smętne refleksje i pogrzebowe miny na kilka dni. A nasza klientela nie lubi tego. Chce widzieć roześmiane twarze dokoła.

— Roześmiane to już nigdy nie są.

— Jak która, Izaak. Moja Hiszpanka naprzykład czuje się znakomicie.

— Bo ci się udało utrzymać ją w błędzie do tej pory.

— Mniejsza z tem zresztą. Więc przed pochowaniem, zwłoki znajdowały się w garażu, powiada pan. Hm. hm. Dlaczego właśnie w garażu.

— Prawdopodobnie Jim chce tam przenieść naszą kostnicę. Zresztą być może, iż chciał wyróżnić piękną Mary nawet po śmierci i nie trzymać jej ciała w tej obskurnej piwnicy, he, he, he.. Ale wracam do pogrzebu. Odbył się o dziewiątej wieczór. Jak już wspomniałem, Jim osobiście pomagał dźwigać trumnę w drodze przez ogród aż do naszego cmentarzyka pod wschodnim murem parku, sam pomagał przy zasypywaniu grobu, a potem... udał się do garażu i również sam wyjechał gdzieś pańską limuzyną, Mr. Fox. To już trzecie przestępstwo, gdyż o ile mi wiadomo, nikomu prócz panów nie wolno tu przyjeżdżać, ani stąd wyjeżdżać kołową drogą, tylko motorówką. Po jego wyjeździe zakradłem się do garażu, wiedziony przeczuciem że znajdę coś interesującego mnie i znalazłem...

— Co?! padło równocześnie z ust Foxa, Tinsela, oraz Izaaka.

— Dwa małe woreczki piasku.

— Piasku? — rozczarował się Ironfield.

— Oraz zgubiony najwidoczniej przez roztargnioną nieboszczkę liścik, który mam zaszczyt panom niniejszem zaprezentować, — rzekł i sięgnął ręką do wewnętrznej kieszeni marynarki. Kiedy rozłożył przed zaintrygowanymi wspólnikami arkusik listowego papieru, trzy głowy zderzyły się jak kule bilardowe ponad stolikiem i trzy dłonie zaczęły rozcierać nabite guzy. Kinczel uśmiechnął się znów triumfująco, dumny. że osiągnął zamierzony efekt i dostatecznie zaciekawił swych chlebodawców, oraz Tinsela, który dotychczas w roli adwokata nieobecnego Jima występował. — Może ja to przeczytam, — zaproponował i nie czekając przyzwolenia zabrał się do odczytywania pamiętnego listu, jaki Robert po ostrej scysji z menagerem klubu napisał. Czytał powoli, akcentując ustępy, najbardziej Jima kompromitujące, niekiedy znów robił dłuższe pauzy, aby spotęgować wrażenie. A kiedy skończył i podniósł oczy, zrozumiał momentalnie, że wyrok śmierci na Jima zapadł jednogłośnie. Nawet Tinsel nie miał nic do powiedzenia na jego obronę; w przymrużonych złośliwie oczach Izaaka migotały złowrogie ogniki, natomiast twarz Foxa stała się wprost straszna. Znikł z niej bez śladu wyraz obłudnej marzycielskości, która tyle naiwnych kobiet w straszną pułapkę zwabiła, harmonijne, bezsprzecznie piękne rysy zaostrzyły się, zbrzydły, a uwodzicielskie, zdobywcze oczy ziały teraz mściwą nienawiścią i wieściły zdrajcy nieubłagany koniec w mękach. Tak, w mękach. Sama śmierć to mało! szepnął.

— Domyślacie się, panowie, — przemówił Kinczel po chwili, — w jaki sposób Mary została wykradziona. W garażu ją ukrył, do trumny włożył woreczki z piaskiem, jakie uprzednio przygotował, zabił wieko, dziewczynę zaś wywiózł w nocy autem, oddając ją w ręce stęsknionego amanta. Ale to jeszcze nie dowód.

— Trzebaby kazać zaraz grób odkopać i zbadać zawartość trumny.

— Oczywiście, Mr. Fox. Narazie jednak dam wam inny dowód prawdziwości mego doniesienia. Ponownie sięgnął do kieszeni, wyjął małą kopertę z fotografjami, poczem ciągnął dalej. Jak się panom podobają te odbitki. Świetne nie są oczywiście, ale bo też nikt z zainteresowanych mnie nie zapraszał. Fotografowałem ich wówczas, kiedy się tego najmniej spodziewali. Tu na przykład widzimy szczęśliwą parkę w chwili, gdy wsiada do auta. Tłem jest motyw ściany Metropolitan Opera House, oraz skrawek West 40 Street. Tu znowu epizodzik z The North Meadow w Central Park. Tutaj dla odmiany widzimy rodzeństwo: John Ordęga pomaga siostrze wysiąść z samochodu przed domem w którym mieszkają przy West 121 Street. Te drzewa z boku, to z Mt. Morris Park, jak nietrudno...

— Wystarczy, — przerwał Harry Fox, lecz Izaak miał jeszcze jedno pytanie. Nie chciało mu się w głowie pomieścić, aby Robert Wolfson, znany przedtem z hulaszczego życia i kawalerskich fantazyj, odwiódł bratu piękną dziewczynę, której uwolnienie musiało go słono kosztować, zamiast ukryć ją gdzieś w jakiej garsonierze i uczynić sobie z niej rozkoszną kochankę. Chyba, że mu się już znudziła, ale temu przeczył wyraz jego twarzy na fotografjach, jego oczy wpatrzone w Mary jak w tęczę, przedewszystkiem zaś jeszcze inna odbitka, na której obok zakochanej parki stał John Ordęga z czarną opaską na ramieniu.

Odpowiedź Kinczela była niespodzianką dla wszystkich.

— To jeszcze nic, że ją odwiózł bratu. Bywa u niego codziennie, przywozi kosze kwiatów i formalnie stara się o rękę panny. Naturalnie ślub jest jeszcze muzyką przyszłości, bo po pierwsze niewiadomo. czy stary Hughes Wolfson nie marzył o lepszej partji dla jedynaka, powtóre zaś rodzeństwo Ordęga jest w ciężkiej żałobie. Stracili ojca, jak się zdołałem dowiedzieć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zarys dziejów germanizacji na Śląsku.

II.

Wojny husyckie jako wynik germanizacji na Śląsku.

Mimo systematycznej kolonizacji i germanizacji w wiekach średnich **żywioł polski przeważał nawet na Śląsku Średnim i Dolnym jeszcze w połowie 13 wieku.** Śląsk Średni wówczas jeszcze miał całkiem charakter kraju polskiego, a także na Śląsku Dolnym ludność po wsiach posługiwała się językiem polskim.

Germanizacja jednak wzgl. kolonizacja dała się we znaki zarówno Polakom, jak i **Czechom.** Królestwo czeskie bowiem było wówczas państwem lennem, podlegającem zwierzchnictwu **cesarzy niemieckich.** Coprawda jako elektorowie cesarstwa królowie czescy mogli być i byli też czasem wybierani cesarzami, a jako cesarze pozwalali osiedlać się w Czechach Niemcom, którzy tu podobnie jak na Śląsku wkrótce poczuli się w roli panów, zagarniając wszystkie ważniejsze urzędy i wogóle usiłując narzucić swoją wolę całemu narodowi. Czesi oburzali się na to i wkońcu, ponieważ i tutaj Niemcy dzieło germanizacji prowadzili zapomocą swych księży, stali się odszczepieńcami i popadli w herezję, przyjmując zaleconą im przez **uczonego czeskiego Husa** nową religję, pod wielu względami zbliżoną **do wiary protestanckiej.** Stwarzając tym sposobem niejako własny Kościół Narodowy, niezależny od Rzymu, a więc także od duchownych niemieckich, Czesi chcieli się ratować przed germanizacją i wynarodowieniem. Niemcy oczywiście nie myśleli o ustępstwach a w walce z heretykami czeskimi nie chodziło im wcale o obronę wiary katolickiej, tylko o obronę swych rzekomych praw i przywilejów w Czechach i na Śląsku. Tak powstały nieszczęsne **wojny husyckie,** trwające blisko pół wieku, które przeniosły się wkrótce także na **Śląsk,** ponieważ i tutaj zarówno Niemcy jak Czesi mieli liczne swoje osady i kolonje, o które toczyli gwałtowny spór. Główny koszt wojen husyckich na Śląsku ponosić musiała oczywiście polska ludność śląska. Naogół cieszyli się Husyci sympatją Ślązaków, a nawet w Polsce nie brakło im przyjaciół, gdyż chociaż heretycy, uchodzili za obrońców słusznej sprawy przed uciskiem ciemięzców. Królowie polscy i książęta litewscy (Jagiełło, książę Witold, książę Kiejstutowicz) czynili różne starania, aby Husytów pogodzić z papieżem, przeszkadzali temu jednak cesarze niemieccy i Krzyżacy, obawiając się, że po nastaniu zgody utracą swoje wpływy w Czechach i na Śląsku. Śląsk bowiem w nagrodę za starania Jagiełły miał wówczas wrócić pod panowanie polskie.

Powstania husyckie stłumiono ostatecznie a Czechy same w r. 1526 utraciły swoją samodzielność i stały się częścią składową cesarstwa niemiecko-rzymskiego wzgl. późniejszej monarchji austro-węgierskiej, a razem z Czechami także i Śląsk.

Wojny husyckie były zatem wynikiem kolonizacji i germanizacji, której jednak powstrzymać nie zdołały, gdyż po stłumieniu ich zarówno Czechy jak i Śląsk tem silniej zespolone zostały z Niemcami.

Jak powstał protestantyzm na Śląsku?

Już w czasach panowania Habsburgów na Śląsku, gdy Śląsk należał do cesarstwa austrjacko-rzymskiego, wybuchły w Niemczech t. zw. wojny reformacyjne czyli **30-toletnia wojna** (1618—1648) między katolicką Austrją a protestanckiemi północnemi państwami niemieckiemi. Ważnym terenem tej wojny był także **Śląsk,** który przechodził kolejno z rąk Katolików w ręce protestanckich zdobywców i odwrotnie. Jako teren operacyj wojenych Śląsk był w ciągłych opałach a biedna i nękana długoletnią wojną ludność jego żyła **w najokropniejszych warunkach.** Obrazek, raczej fragment obrazu tych stosunków na Górnym Śląsku daje nam m. in. powieść Karola Miarki p. t. „Szwedzi w Lędzinach".

Gminy i osady niemieckie na Dolnym i Średnim Śląsku łatwo przyjmowały luteranizm, natomiast **gminy polskie na Śląsku Górnym opierały się przyjęciu nowej wiary,** i tutaj też nigdy protestantyzm nie zdołał zapuścić korzeni. Jedynie gminy polskie na Śląsku Dolnym i Średnim uległy, — raz pod wpływem niemiecko-protestanckiego otoczenia, a więcej jeszcze wskutek danych im różnych przyrzeczeń, że protestanci nie zezwolą na wynarodowienie ich i germanizację, co także gwarantuje ich religja, gdyż religja protestancka znosi nabożeństwo łacińskie w kościele i wprowadza nabożeństwo w języku ojczystym wiernych. Argumenty te były tak dalece przekonywujące, że mnóstwo polskich Ślązaków, chcąc ratować mowę ojczystą, porzuciło katolicyzm i przeszło na luterską wiarę. Według kronik współczesnych miało być wówczas jeden i ćwierć miljona Ślązaków wyznania protestanckiego. Równocześnie wzrosło piśmiennictwo polskie na Śląsku, gdyż celem pozyskania Ślązaków dla nowej wiary drukowano po polsku biblję, różne broszury i modlitewniki ewangielickie.

Mimoto i ta ludność stosunkowo szybko uległa zgermanizowaniu, zwłaszcza, gdy po wojnie 7letniej **protestancki król pruski Fryderyk II objął Śląsk w posiadanie w r. 1742.** Zgermanizowaniu oparł się jedynie **katolicki Śląsk Górny,** który też po części temu i dzięki przewadze duchowieństwa katolickiego nad duchowieństwem niemieckiem ma do zawdzięczenia, że utrzymał swój charakter polski.

Ucisk Górnoślązaków pod panowaniem pruskiem.

Gdy Śląsk w r. 1742 dostał się pod gorsze jeszcze od austrjackiego panowanie pruskie Fryderyka II, zwanego także zaborcą Polski, **pańszczyzna** i wogóle warunki społeczne na Śląsku doszły do rozmiarów wprost potwornych, zwłaszcza, gdy na G. Śląsku zaczęto wydobywać węgiel i rudę żelazną. Chłop musiał bowiem odrabiać pańszczyznę nietylko na ziemi, na roli, ale także pod ziemią, w kopalniach, tak jak owi nieszczęśni wygnańcy syberyjscy „kując kruszec młotem". Własnemi końmi całkiem bez zapłaty woził panom drzewo, węgiel, rudę, obrabiał im pola, znosił głód i więzienie, żyjąc nieraz w warunkach gorszych od zwierząt.

Jak strasznem było położenie ówczesnych chłopów śląskich, wynika z broszurki niemieckiej, wydanej w r. 1786, w której znajduje się następujący opis:

„Bydło pan musiał kupować, albo wychodować wielkim nakładem własnym, natomiast dzieci poddanych, które wychować muszą ich rodzice, dostać można zawsze. Koń kosztuje 10—12 i więcej dukatów, parobek lub dziewka kosztuje tylko kilka słów: przyjdziesz do dworu! Najbardziej oburza, że taka czeladź folwarczna musi pozostawać przy dworze 6, 8 a nawet 10 lat, — zawsze zaś otrzymuje tak mizerną płacę, że nie stać jej na sprawienie sobie przyodziewku. Wikt zaś składa się z mięsa 5—8 razy do roku, często ze zwierząt chorych lub na pół zdechłych, zwykle zaś z kaszy, prosa i grochu, i to nie zawsze w ilości dostatecznej."

Na innem zaś miejscu tensam autor pisze:

„Doświadczenie codzienne pokazuje, że taki chłop przy pierwszym nieurodzaju lub utracie bydlęcia do zaprzęgu niechybnie zmarnieje, bo kredytu taki chłop nie ma. W dodatku taki poddany, który popadł w nędzę bez żadnej winy ze swojej strony, otrzymuje chłostę od bezlitosnych rządców. Ponieważ zaś nie może odbyć robocizny dla dworu, przeto wypędza się go gwałtem z zagrody, a wtedy niech już jak chce wyżywi siebie i swoją rodzinę. Chłopi przeważnie chodzą boso, a odzież w lecie składa się ze zgrzebnej koszuli i portek. Bywa, że kobiety młode i stare jeszcze w październiku chodzą zupełnie bez koszuli, tylko w spódnicy i kaftanie, świecąc nagą piersią i brzuchem aż po biodra. Najczęściej gdy chłop umrze, zbiją mu trumnę z desek od gnoju i tak go pogrzebią..."

Nic dziwnego, że żyjąc w tak strasznych warunkach, **ludność śląska chciwie wsłuchiwała się w wieści o rewolucji francuskiej** i związanych z nią nadziejach, jakoteż wiadomościom **o powstaniu Kościuszki i uwłaszczeniu przezeń chłopów.** Wprawdzie rząd pruski zniósł w r. 1807 poddaństwo i pańszczyznę w dobrach królewskich i stopniowo także w dobrach prywatnych, lecz na barkach chłopów pozostały nadal wszystkie ciężary i los ich nie zmienił się na lepsze, gdyż będąc teraz niby na „swojem własnem", w dwójnasób musieli pracować, żeby móc opłacić wszystkie daniny.

Jak bezwzględnym germanizatorem był Fryderyk II, dowodzi m. in. fakt, że zaraz po zajęciu Śląska zakazał trzymania służby, nie umiejącej po niemiecku, a później tensam król zarządził, że nie wolno nikomu zawierać związku małżeńskiego, jeżeli przedtem nie zda egzaminu z języka niemieckiego. Obu tych rozporządzeń oczywiście nie można było przeprowadzić, gdyż nikt tak szybko nie mógł się nauczyć po niemiecku. Panom nagle zabrakło służby a liczba małżeństw zmniejszyła się raptownie. W owych czasach nawet na Śląsku Średnim było jeszcze wielu księży wiejskich, nie umiejących po niemiecku, wobec czego Fryderyk II zarządził, że nikt nie może zostać księdzem, jeżeli nie zna języka niemieckiego.

Szły tedy z sobą w parze germanizacja i ucisk Ślązaków, którzy mimoto zachowali swoją odrębność narodową.

Aleksy Pająk.

Z KRAJU.

Smutne weselisko.

W pewnej oberży w Ligocie pod Rybnikiem odbyło się wesele, na którem 22 gości uległo zatruciu mięsem. Jedna osoba zmarła.

Kawał przemytniczy.

W pociągu między Katowicami a Krakowem policja zwróciła uwagę na pewną pasażerkę w odmiennym stanie, która wydała się funkcjonarjuszom straży granicznej mocno podejrzaną. Przy rewizji osobistej okazało się, że jest to niejaka Bajla Tifel z Będzina, która, symulując ciążę, opasała się podłużnym workiem, zawierającym znaczną ilość sacharyny. Tifel odpowiadać będzie przed sądem i zapłaci prawdopodobnie około 10 000 zł. kary.

Zwyrodnienie wśród młodzieży.

W Przemyślu między dwoma młodemi chłopakami przyszło do kłótni, która wkrótce zamieniła się w krwawą bójkę, przyczem jeden z nich dotkliwie pobił i pokaleczył nożem drugiego. Zwyrodniałego chłopca aresztowała policja.

Parobki między sobą.

Na ścieżce polnej, prowadzącej z Pniowa do Piosecznej powiatu nadwórniańskiego zabity został parobek Iwan Hryczowski przez rywala swego Oleksę Oziomeja. Mordercę, który liczy zaledwie 19 lat, aresztowano.

Figle pijanego szofera.

W bardzo szybkiem tempie pędziło auto kierowane przez szofera Antoniego Bazię w kierunku Nowego Sącza. Przejeżdżając przez wieś Tymowę w powiecie brzeskim, wpadło na wóz naładowany drzewem, na którym siedział rolnik Sroka Franciszek z Trzaskowej. Przednim kolem uderzyło w wóz tak silnie, że zabiło konia, złamało dyszel, a woźnicę wyrzuciło na gościniec tak nieszczęśliwie, że złamał nogę w trzech miejscach. Został on przewieziony natychmiast do szpitala w Krakowie. Szofer wraz z autem rzucił się do ucieczki, jechał jednak dalej tak nieostróżnie, że po drodze wywrócił słup telegraficzny. Zarządzony przez policję pościg doprowadził do ujęcia szofera dopiero w Nowym Sączu. Nieostróżną swą jazdę tłumaczył nadmiernem spożyciem alkoholu.

Ostrożnie, z nabywaniem dolarówek.

Niejednokrotnie już ostrzegaliśmy publiczność przed nabywaniem od agentów dolarówek na spłaty miesięczne. Obecnie znów całe sfery tych agentów pojawiły się na naszym terenie i znajdują wśród mieszkańców tak nieświadomych że nabywają te dolarówki, wpłacając agentom zaliczki.

Przedewszystkiem nie jest stwierdzone, czy firmy, za przedstawicieli których agenci się podają istnieją rzeczywiście, i czy nie jest to tylko zwykły tryk oszustów, bo właściwej dolarówki kupujący nie dostaje do ręki, lecz ma ją rzekomo otrzymać dopiero po spłaceniu rat, otrzymuje on tylko drukowany w formie dolarówki prospekt, który nieświadomi łatwo mogą wziąć za właściwą dolarówkę. Powtóre, za dolarówki te agenci pobierają ceny lichwiarskie; przy spłatach miesięcznych, o ile ją kupujący otrzyma, kosztować ana będzie 114 zł, podczas gdy kurs jej istotny waha się między 90 a 92 złote. Ostrożnie więc z nabywaniem tych dolarówek.

Bunt chłopów w powiecie oszmiańskim.

Zbrojna walka o las.

W majątku Dowlany pow. oszmiańskiego, (Wileńszczyzna), będącym własnością p. Umiastowskiej, wybuchł bunt chłopski na tle sporu o las. Celem zlikwidowania roszczeń chłopskich zjechała na miejsce komisja urzędu ziemskiego, przyczem poczynione zostały pomiary, oraz ustawione słupy orjentacyjne. W pewnym momencie tłum włościan, uzbrojony w topory i kosy, wypędził mierników i zniszczył słupy orjentacyjne, poczem rozpoczął wyrąbywanie lasu. Ponieważ interwencja starosty nie odniosła skutku, sprowadzono większą ilość policji, celem niedopuszczenia do dalszych ekscesów, przyczem trzech najgorliwszych podżegaczy aresztowano. Wojewoda wileński delegował na miejsce wyższego oficera policji, celem zbadania sprawy oraz złożenia raportu.

Państwowy Bank Rolny

przystępuje do budowy wielkiej chłodni portowej w Gdyni.

W końcu lipca br. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwałę w sprawie budowy portowej chłodni w Gdyni, powierzając zorganizowanie i przeprowadzenie budowy Państwowemu Bankowi Rolnemu. Uchwała ta pozostaje w związku całokształtem akcji rządowej, zmierzającej do stworzenia odpowiednich warunków dla wzmożenia naszego wywozu, w którym pozycja artykułów hodowlanych zajmuje jedno z pierwszych miejsc. Państwowy Bank Rolny postanowił przystąpić niezwłocznie do realizacji tego doniosłego projektu. W czasie dwóch ostatnich miesięcy wyjeżdżali zagranicę z ramienia Banku eksperci, celem zapoznania się z najnowszemi zdobyczami techniki w zakresie chłodnictwa i urządzenia wielkich chłodni zachodnio-europejskich. Chłodnia portowa w Gdyni jest bowiem obliczoną na wielką skalę i ma być specjalnie przystosowana do eksportu większej ilości produktów hodowlanych, jak mięso i jego przetwory, jaja i masło — posiadające u nas ogromną przyszłość.

Mając na uwadze pilny charakter sprawy, władze Państwowego Banku Rolnego zadecydowały, po dokonaniu wstępnych badań i konferencyj, podjęcie budowy chłodni jeszcze na jesieni br. Bank prowadzić będzie budowę chłodni na własny rachunek i przewiduje jej ukończenie na jesieni 1929 r. Zważywszy na charakter tego wielkiego przedsięwzlęcia, oraz na koniecznośc należytego urządzenia chłodni, jak również na jej przeznaczenie na długie dziesiątki lat. — Termin ten uważać należy za bardzo krótki. Energiczne zajęcie się sprawą budowy chłodni w Gdyni, tak ważna dla rolnictwa, jak i naszego bilansu handlowego zasługuje na całkowite uznanie.

Bezprocentowe zaliczki dla kolejarzy.

Kto je może dostać i w jakich warunkach?

Przed niedawnym czasem Min. Komunikacji podało do wiadomości zarządzenie, że bezprocentowe zaliczki na uposażenie mogą być udzielane tylko etatowym pracownikom kolejowym. Pracownikom nieetatowym, kontraktowym, zawieszonym w urzędowaniu, pozostającym na urlopie bezpłatnym, oraz pracownikom, którym wypowiedziano stosunek służbowy, zaliczki te nie mogą być udzielane.

Zaliczek udziela się w zasadzie tylko na pokrycie wydatków, spowodowanych chorobą proszącego, chorobą lub śmiercią tych członków rodziny, do których utrzymania jest prawnie obowiązany, na spłatę długów, powstałych bez jego winy, w wypadkach utraty niezbędnych ruchomości, na pokrycie wydatków, związanych z zawarciem związku małżeńskiego przez niego lub jego dzieci ślubne oraz pasierbów, w wypadkach powiększenia się rodziny, na koszta nabycia własnego mieszkania. W wyjątkowych wypadkach mogą być przyznane zaliczki również na zakup ubrania, opału na zimę itp. — W wypadkach innych, niż wyliczone mogą być udzielane zaliczki tylko wyjątkowo za zgodą Min. Komunikacji.

Zaliczkę na uposażenie przyznaje się do wysokości, nie przekraczającej 3-miesięcznego uposażenia. Zaliczka na cele konsumcyjne nie może przekraczać jednomiesięcznego uposażenia. Wysokość zaliczki zależna jest od udowodnienia potrzeby zaliczki w takiej właśnie wysokości.

Zwrot zaliczki zależnie od jej wysokości następuje w nie więcej niż 6-ciu, 12-tu wzgl. 24 bezpośrednich ratach miesięcznych.

Przyznawanie zaliczek przysługuje dyrekcji. W wypadkach wystąpienia ze służby należy zażądać zwrotu zaliczki w całości.

Po konkursie orkiestr wojskowych o mistrzostwo D. O. K. VIII.

Dnia 22 i 23 ub. m. odbył się w Teatrze Miejskim w Toruniu konkurs orkiestr wojskowych o mistrzostwo D. O. K. VIII, w którym wzięło udział 9 orkiestr wojskowych. Jak wykazał konkurs, orkiestry te, znane już z konkursów poprzednich, mogą się poszczycić coraz to nowemi zdobyczami na niwie pracy muzycznej; wszędzie bez wyjątku widać wielkie postępy, czy to pod względem opanowania technicznego, czy też co do wzrostu walorów ściśle artystycznych.

Zastanawiają poważnie tacy kapelmistrze, jak por. S. Grabowski (62 p. p. Bydgoszcz), który z różnorodnego materjału, jakim jest orkiestra wojskowa, potrafił stworzyć dobrze skonstruowany muzyczny aparat wykonawczy, naginający się do każdego skinienia kapelmistrza: słuchając niektórych rzeczy, miało się wrażenie, że orkiestra nie zna trudności technicznych, ale wspólnie z kapelmistrzem bawi się temi trudnościami; imponowała wprost śmiałością, która jest nieraz ryzykowną, lecz nigdy nie zawodzi.

I nie zawiedzie; rękojmią tego jest prawdziwy talent por. Grabowskiego, po którym wiele na przysyzłość możemy się spodziewać. Por. S. Grabowski otrzymał I-szą nagrodę.

Druga nagroda przypadła w udziale por. Z. Grabowskiemu (63 p. p. Toruń), który również okazał się szczęśliwym posiadaczem „iskry Bożej". Obaj laureaci posiadają bardzo wiele temperamentu, który często porywa i unosi słuchaczy na szczyty wrażeń prawdziwie artystycznych.

Z pozostałych orkiestr wyróżnia się orkiestra por. Skupieńskiego (59 p. p.), prowadzona pewną ręką wytrawnego muzyka, zbrojnego w prawdziwą wiedzę i doświadczenie fachowe. Powinszować można por. Skupieńskiemu jego prac instrumentacyjnych, które są poważnym dorobkiem w literaturze muzycznej; wszakże jej ubóstwo w stosunku do zespołów dętych nieraz zmusza orkiestry do ratowania się wiązankami i do grania utworów o wątpliwych walorach muzycznych. Tem milej powinny też być witane takie rzeczy, jak „Muzyka uroczysta" kp. Sidorowicza, utwór poważny i głęboki, który istotnie wzbogaca repertuar orkiestr wojskowych. „Muzyka uroczysta" została wykonana na zakończenie konkursu w hali wystawy ogrodniczej, przez 9 orkiestr wojskowych, połączonych; dyrygował sam autor, któremu publiczność zgotowała owacyjne przyjęcie.

Serdecznem również było przyjęcie przez słuchaczy laureatów konkursu, pp. S. i Z. Grabowskich.

Całość konkursu sprawiła wrażenie bardzo dodatnie i nasuwa wnioski, że orkiestry wojskowe przestają być eksperymentem, a stają się ogniskami poważnej pracy artystycznej, która daleko zaprowadzić może.

Tego też wojsku szczerze życzymy.

Umiejętną i sprężystą organizację konkursu zawdzięczać należy toruńskiemu oddziałowi „Rodziny Wojskowej".

Marceli Popławski.

Nastroje.

Natura ludzka jest skłonna do rozmaitych nastrojów. Zależne to jest od zewnętrznego bodźca — tym zaś są głównie warunki, w jakich się w danej chwili znajdujemy. Poza tem przyczyną odpowiednich nastrojów jest wiek osoby, która je przeżywa. Wiemy dobrze, że zawsze nastrojów więcej przeżywa młodzież. Starsi mają już nastroje mniej więcej ustalone. Jedni są zgryźliwi; mówimy —-to stary zrzęda; inni posępni zawsze „tylko poważnie myślący", inni wreszcie weseli, niektórzy zaś, jak młodzi, lekkomyślni, puści — beznastrojowi.

Tych ostatnich jest jednak w starszych generacjach mało. Pustość, bezustanność i zmienność nastrojów — to cechy młodości.

Zajmijmy się typem przeciętnym: człowiekiem w kwiecie wieku — między rokiem dwudziestym piątym - czterdziestym. I on przeżywa nastroje. Fizycznie zbliża się już do okresu starości; duchowo jest jeszcze młody. Nastroje jego są zatem zmienne.

Przekonajmy się o tem.

Pan X., człowiek stateczny, uczuciowo romantyk, a rozumowo realista, idzie do kina. Film jest bardzo piękny: momenty wzruszające. Wątek, osnuty na tle psychologicznem, przeprowadzony jest tak, jak widz sobie to mniej więcej wyobrażał. Przychodzi rozwiązanie akcji — przypuśćmy — śmierć. Ogólny nastrój wśród widzów, muzyka pogrzebowa, sam widok trumny i osób, nad mogiłą rozpaczających, działa na p. X. przygnębiająco. Przeżywa w tej chwili nastrój ponury. Ale już koniec przedstawienia. Światło, gwar rozmów, tony muzyki kawiarnianej przywracają mu nastrój pogodny, nawet wesoły. W kawiarni spotyka piękną znajomą. Wpada w nastrój różowy, zapala się, jest podniecony. Ale w chwili, kiedy jest u szczytu powodzenia we flircie, wzrok jego pada na szyderczo uśmiechniętą postać rywala — w dodatku wierzyciela!

Finita la comedia!

Z rozpaczą w sercu, upadły na duchu, żegna się ze zdziwioną towarzyszką i ucieka. Nie koniec na tem. Pod wpływem atmosfery, — noc jest przypuśćmy piękna, — pod wpływem ciszy i tajemniczej jakiejś błogości, p. X. zaczynają nasuwać się znów myśli pogodne.

— E... głupstwo. Pensja wkrótce będzie, zapłacę mu niedługo, będę miał spokój. W ten sposób myśląc, nie wie, że on sam już w tej chwili jest zupełnie spokojny. Może teraz np. spotkać kogoś na drodze. Jeżeli to będzie osoba przyjemna — nastrój będzie odpowiednio dobry, gdy nieprzyjemna — przeciwnie.

Powiedzieć można, że **nastroje zmieniają się za każdym krokiem człowieka.** Tak jest rzeczywiście.

* * *

Nastrój w sobie można wytworzyć. Jest to tylko mały wysiłek duchowy.

Powinien on być zawsze jednakowy: czy mówimy z kimś nam przyjemnym czy nieprzyjemnym, w jakiejkolwiek sytuacji się znajdziemy — zawsze powinniśmy być pogodni, na wszystko powinniśmy patrzeć spokojnie, bez frasunku.

Gdyby się każdy do tej reguły zastosował, mniejby na świecie było niesnasek, nieporozumień, kłótni, złości, obłudy, zatem mniej życiowych dramatów.

Z.

Górą Bydgoszcz!

Z Torunia piszą nam: We wczorajszych zawodach wszystkich organizacyj W. F. i P. W. mających swoją siedzibę na terenie D. O. K. VIII. **pierwsze miejsce** w ogólnej punktacji zajęła znaczną przewagę **Bydgoszcz.**

Szczegóły podamy w „Sporcie Pomorskim".



Przygotowanie do regat

Klubu Żeglarskiego Chojnice na jeziorze Charzykowskiem koło Chojnic na Pomorzu.



Pomnik stworzony przez przyrodę.

Na gładkiej powierzchni Gór Skalistych stanu Georgja w Ameryce Północnej wyciosują olbrzymi pomnik ku uczczeniu walk o zjednoczenie stanów.

PELPLIN. (Kurs wychowania fizycznego dla ks. patronów S. M. P.) Za aprobatą JE. biskupa dra Okoniewskiego, odbył się tutaj staraniem Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską kilkudniowy kurs wychowania fizycznego przy udziale 70 uczestników dla ks. patronów S. M. P. Na kursie wygłosili kilka referatów dyskusyjnych pp. kpt. Nitecki jako przedstawiciel Państwowego Urzędu W. F. i P. W., oraz Flisak, instruktor wychowania fizycznego. Ks. ks. kursiści z wielkiem zadowoleniem i zapałem przykładali się do zajęć teoretycznych i praktycznych, objętych programem. Wszyscy ćwiczyli chętnie bez względu na wiek. Na zakończenie kursu odbyła się okazowa lekcja gimnast. księży, której z wielkiem zainteresowaniem przyglądał się JE. biskup dr. Okoniewski, udzielając po słowach zachęty swego błogosławieństwa na zakończenie. Przemawiał również na zakończenie sekretarz Związku ks. Żynda, dziękując pp. prelegentom za trudy tego kursu, a uczestnikom za przybycie. Imieniem uczestników kursu przemawiał ks. dr. Łęgowski z Wielkich Radowisk, który jako wyraziciel myśli i poglądów ks. ks. kursistów m. in. powiedział: „Wychowanie fizyczne w dobie obecnej winno być jednym ze środków duszpasterskich". Kurs ten jako pierwszy w Rzeczypospolitej stanie się bodźcem do pracy duchowieństwa na polu wychowania fizycznego na tak ważnym posterunku, jakim jest Pomorze.

Humor i satyra.

W restauracji: Kelner, dlaczego ten pan wyszedł taki zły?

— A kto to wie, dlaczego! Trzy dni temu jadł łososia i smakował mu nadzwyczajnie, a dziś dostał porcję tego samego łososia i jest niezadowolony!

Jak pisać należy?

VI.

1) Przyimek **z** w roli przedrostka piszemy według wymowy **z** lub **s**;

z:	**s:**
zganić	stłoczyć
zwalić	scedzić
znieść	skazać
zrąbać	spaść
zbawić	scichnąć

2) Imiona i nazwy nie polskie, klasyczne, wymawiamy i piszemy zgodnie z ustaloną tradycją polską: Wergiljusz Horacjusz.

Natomiast obce imiona i nazwiska zachowują pisownię oryginalną. Wyjątkowo tylko piszemy spolszczone nazwiska Szopen, Wolter, Szekspir obok Chopin, Voltaire, Shakespeare.

3) **Takowy,** zaimek wskazujący, oznaczający to samo co **taki,** a ponadto mający oznaczać to samo co **on** — jest wyrazem, którym posługują się wszyscy w nadmierny sposób. Zamiast powiedzieć: „Nie wiem, **bo go** nie widziałem", mówi się ogólnie: „Nie wiem, **albowiem takowego** nie widziałem". Jest to napuszyste, ale — śmieszne. Trzeba wyrazu tego unikać.

4) **Ostatnio** jest także nowotworem, zupełnie zbytecznym; możemy bowiem powiedzieć: **ostatnim razem, w ostatnim czasie** i t. d., co brzmi daleko lepiej.

Podobnie wyraz **onegdaj, onegdajszy** zastąpić można wyrażeniami: w ubiegłym czasie, niedawno; ubiegły. Stosujemy w tym wypadku inny przysłówek lub omówienie.

(Z)

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

SZUBIN. Na remont Domu Polskiego złożyli: Ku uczczeniu śp. ks. radcy Sołtysińskiego 300 zł W. Chłapowska z Sobiejuch; Fabryka Wapna Piechcin 100 zł; Tow. Robotników Polskich w Szubinie 100 zł; Tow. Czerwonego Krzyża, Szubin 50 zł; Drużyna Harcerska, Szubin 50 zł; p. Kapsa 26 zł; p. Krygier 20 zł; p. Kamyszek 10 zł; ks. prob. Smorowski, Pogorzelice 10 zł; ks. proboszcz Buławski, Rynarzewo 5 zł; ks. kanonik Poturalski, Winnagóra 5 zł; ks. Wierzbicki, Krotoszyn 5 zł. — Dziękując serdecznie ofiarodawcom za łaskawą pomoc, prosi Komitet o dalsze przekazywanie datków. Zbiorowe pokwitowanie nastąpi po ukończeniu remontu Domu Polskiego w Szubinie.

Inowrocław.

Sprawa pieca w łazience.

W ub. piątek toczyła się przed sądem powiatowym w Inowrocławiu rozprawa przeciw radnym: Lewandowskiemu, Matuszkiewiczowi, Kornaszewskiemu i Litwickiemu, oskarżonym o najście domu dyrektora elektrowni p. Domalskiego (dnia 8 sierpnia 1928).

Chodziło o piec w łazience, który dyrektor Domalski, według posądzenia, nieprawnie wstawić sobie kazał w łazience.

Deputacja siły i światła, w skład której wchodzili radni Lewandowski, Matuszewski, Kornaszewski i Litwicki, której polecono zbadać książki kasowe gazowni, wykrywszy przy tem badaniu pewne wątpliwości, poszła przeprowadzić rewizję w domu dyrektora Domalskiego, wbrew — jak twierdzi powód (strona skarżąca) — woli pani domu.

Rewizja ta sprowadziła potem ów proces. Przed sądem zeznawali świadkowie: dyr. Czarliński, p. Gralik, urzędnik elektrowni, Jabłońska, b. służąca dyrektora Domalskiego, p. Grobelska i p. Domalska, żona dyrektora. Świadkowie w przeważnej części zeznawali na niekorzyść oskarżonych.

To też, mimo dobrej obrony dr. Gryzieckiego, sąd wydał wyrok, mocą którego oskarżeni Lewandowski, Kornaszewski i Matuszkiewicz skazani zostali za najście domu na 10 zł. grzywny, z zamianą na jeden dzień więzienia. Wskutek amnestji kara jest niewykonalna. Koszta sądowe w ¾ płacą oskarżeni, w ¼ oskarżyciel. Radny Litwicki został uwolniony od winy i kary, ponieważ do mieszkania nie wszedł.

Sprawa nie jest jeszcze skończona. Skazani radni wnieśli protest, oddając w ręce prokuratury sprawę o **krzywoprzysięstwo** żony i służącej dyrektora.

Gniezno.

Na zebraniu Tow. Restauratorów zakomunikował p. Nowak, że p. prez. Kasprowicz otrzymał od Centralnego Związku dyplom za zasługi, położone około rozwoju Związku i restauratorskiego zawodu. Na 50 lecie Tow. Restauratorów w Poznaniu wybrano jako delegatów prezesa p. Nowaka, p. sekr. Pawlaka i p. Tubackiego. Następne zebranie Towarzystwa odbędzie się dnia 10 października w Kłecku, a to celem zainteresowania życiem Tow. w okolicy.

Czersk.

Zebranie samodzielnego rzemiosła. W ub. niedzielę odbyło się tu zebranie samodzielnych rzemieślników, pod przewodnictwem p. Mroczyńskiego. W zebraniu wzięło udział w ogólnej liczbie przeszło 80 członków, nie tylko miejscowych ale też i zamiejscowych cechów, przybyłych ze Śliwic, Karsina i Rytla. Na zebranie to przybył również redaktor „Rzemieślnika" z Grudziądza, p. Cieszyński, który w dłuższem przemówieniu omówił szczegółowo i wyczerpująco wszystkie sprawy, związane z rzemiosłem. Następnie rozwinęła się nad tymi wywodami obszerna dyskusja. W końcu przyjęto rezolucję, że w myśl prawa przemysłowego dla szkół dokształcających, winien każdy uczeń uczęszczać do tych szkół aż do chwili ukończenia i otrzymania świadectwa. Bez tego świadectwa nie może być uczeń dopuszczony do egzaminu czeladniczego. W tej rezolucji poczyniono również pewne zastrzeżenia, tyczące się uczniów i rodziców. Po omówieniu spraw drobniejszej wagi, zebranie zamknięto.

ZMARLI.

Ś. p. **Aleksandra Kołudzka,** żona dyrektora Zakładów Herzfeld & Victorius w Grudziądzu.

Ś. p. **Helena z Jasińskich Ossowska** z Montowa.

Ś. p. z **Rosadów hr. Władysława Witoldowa Bnin-Bnińska,** właścicielka znanego biura matrymonjalnego w Poznaniu.

Rabusie okradli sklep jubilera Szczypińskiego w Nakle.

W nocy z 4 na 5 bm. około godz. 2 włamali się nieznani sprawcy, wybijając kilkufuntowym kamieniem wystawową szybę na drobne kawałki, do składu jubilerskiego p. Szczypińskiego przy ul. Bydgoskiej. Złodziejaszki zdołali zabrać przedmioty wartościowe tylko z okna wystawowego za kilkaset złotych, gdyż mieszkający na przeciwnej stronie ulicy, naprzeciw tego składu p. Gusele, zbudzony hałasem tłuczonego szkła, na czas obudził właściciela i innych lokatorów, którzy w tej chwili pospieszyli na miejsce wypadku. Nie udało się jednak zuchwałych włamywaczy przychwycić na gorącym uczynku, gdyż ci, widząc co się święci, uciekli w stronę ul. Potulickiej, gubiąc po drodze cenniejsze przedmioty, które p. S. przy świetle zbierał na ulicy. Zawiadomiona o wypadku policja, wdrożyła energiczne poszukiwania ze zbiegami.

Likwidacja strajku przy budowie kolei Bydgoszcz — Gdynia.

Strajk, jaki objął wszystkich robotników przy budowie kolei Bydgoszcz—Gdynia, został zlikwidowany. Większa część robotników po ostatniej nieudanej próbie demonstracyjnej podjęła znowu pracę w obawie przed zastąpieniem ich innemi robotnikami, sprowadzonymi z innych dzielnic. Pracę na całym odcinku podjęto. Strajkuje tylko jeszcze mała garstka robotników.

Grudziądz.

Kalendarzyk teatralny.

Wtorek, 8 bm. O godz. 8-ej wieczorem „Simona", komedja w 3 aktach J. Devala. Ceny miejsc zniżone.

Dwie nowe premjery. Na przyszły tydzień przygotowuje dyrekcja dwie premjery, pierwszą będzie ciekawy utwór niegranego na naszej scenie autora E. Zegadłowicza p. t. „Lampka oliwna". Próby pod reżyserją St. Zięciakiewicza już się rozpoczęły. Dział muzyczny kończy próby z melodyjnej operetki Offenbacha p. t. „Piękna Helena". Jak nas słuchy dochodzą ostatnia ta premjera będzie rewelacją sezonu.

Z Pomorskiej Izby Skarbowej Radca skarbowy, p. Emanuel Utschik z Pomorskiej Izby Skarbowej, przeniesiony został do Izby Skarbowej w Kielcach. Asesor tut. Izby Skarbowej p. Edward Kozdroń, przeniesiony został do Izby Skarbowej w Warszawie.

Baczność, Powstańcy i Wojacy! Miesięczne zebranie członków odbędzie się w środę, dnia 10 bm. o godz. 7,30 wieczorem w sali hotelu Kellasa przy ul. Wybickiego. Obecność wszystkich członków jest konieczna.

Zbiegowisko, Smutny nad wyraz widok przedstawiała ulica Szkolna w piątek o godz. 5-ej po poł. Młody lorbas, 18-letni, pijany, jak nieboskie stworzenie, taczał się i wyprawiał harce. Młodzież zebrała się licznie i naśmiewała się, mając z tego swą uciechę. Taki chłystek niestety daje podobne zgorszenie. Policja dopiero na Rynku owego łobuza przytrzymała i odstawiła na właściwe miejsce.

Wielkie manewry pod Grudziądzem.

W dniu 4 bm. odbyło się organizacyjne zebranie w sprawie manewrów organizacyj przysposobienia wojskowego.

Inicjatywę podjął znany z pracy na niwie P. W. Związek Podoficerów Rezerwy. Współudział w manewrach zgłosiły wszystkie organizacje przysposobienia wojskowego, stacjonujące w tutejszym obwodzie. Termin manewrów ustalono **na 10. XI. 1928 r. o godz. około 21.**

Wprost z manewrów organizacje przysposobienia wojsk. przemaszerują w defiladzie w dn. święta Niepodległości, t. j. 11. XI. 28 r. Społeczeństwo winno powitać z całem uznaniem organiczną współpracę luźno dotychczas pracujących organizacji.

Związek Podoficerów Rezerwy podjął inicjatywę organizowania tej współpracy i mamy nadzieję, iż wysiłki te nie ograniczą się do poszczególnych jej okresów. Defilada oddziałów, biorących udział w manewrach z dnia 10 na 11 listop. 1928 r. w dniu święta 10-lecia Niepodległości (11. XI. 28 r.) wykaże bijącą tężyznę młodzieży nowego społeczeństwa, będzie manifestacją miłości Ojczyzny i troski o Jej byt w dniu wiekopomnej rocznicy.

Chojnice.

Zjazd delegatów Związku Śpiewaczego. W przyszłym miesiącu odbędzie się w naszem mieście zjazd delegatów Związku kół śpiewaczych. Zjazd zapowiada się imponująco. Szczegóły i termin zjazdu podamy osobno.

Kabaret. Od kilku dni występuje w hatelu Centralnym kabaret pod kierownictwem humorysty p. Kossakowskiego. Występy cieszą się powodzeniem.

Zebranie Pow. i Woj. W środę ubiegłą odbyło się w lokalu p. Locha zebranie Tow. Pow. i Woj. pod przewodnictwem prez. p. Morawskiego. Po przeczytaniu protokółu przez sekr. p. Grygla, zdał obszerne sprawozdanie o przebiegu manewrów pod Tczewem i Starogardem, p. Loch. Brało w nich udział 14 członków Tow. Na zjazd okręg., mający się odbyć w Bydgoszczy, tow. wydeleguje 8 członków. Po omówieniu spraw ogólnych, zebranie zamknięto.

Tczew.

Robotnicy sezonowi zastrajkowali. Zatrudnieni przy wybieraniu ziemniaków robotnicy, 18 mężczyzn i 16 kobiet, złożyło robotę w Stanisławie, żądając podniesienia zarobków. Cała ta partja kopaczy pochodzi z Małopolski, a przybyła dotąd w charakterze robotników sezonowych. Przebieg strajku, jak obecnie, spokojny.

Więcej takich wieców!

W celu propagandy popierania wyrobów krajowych, aby przez to uzdrowić ujemny bilans handlowy Polski, odbył się w Strzałkowie tydzień temu wielki wiec w sali p. Barralla. Wiec zwołał i zagaił p. Feliks Alkiewicz z Radłowa.

Po ukonstytuowaniu biura, z którego wybrano na przewodniczącego p. F. Alkiewicza z Radłowa, na ławników pp. Rigalla z Skąpego i Ziarniaka ze Strzałkowa, na sekretarza p. Młokosiewicza zabrał głos przewodniczący p. Alkiewicz i w dłuższem i treściwem przemówieniu przedstawił zgromadzonym niesłychanie wielką i ważną doniosłość przedmiotu i wskazał na bezwzględne obowiązki, jakie winny obserwować w tej sprawie **kupcy, producenci,** a przedewszystkiem **publiczność kupująca,** która zawsze i wszędzie winna żądać wyrobów tylko krajowych, aby bilans nasz handlowy uzdrowić.

W tej kwestji zabierali głos panowie: Marcinkowski, ks. prob. Piotrowski, Ziarniak i Tomaszewski.

Po replice p. prezesa uchwalono następującą rezolucję, która została jednogłośnie przyjęta:

My zebrani dzisiaj na wiecu obywatele Strzałkowa i okolicy, reprezentowani także przez różne narodowe organizacje, **ślubujemy uroczyście, że odtąd kupować będziemy i popierać z całej siły wyroby przemysłu krajowego!** My kupcy ślubujemy, że o ile tylko możebne, zawsze i w pierwszym rzędzie sprowadzać i **polecać będziemy klienteli wyroby krajowe bez względu na to, czy one nam większą czy mniejszą przyniosą korzyść.**

My producenci, fabrykanci i rolnicy ślubujemy, że, poparci przez społeczeństwo, będziemy się starać wyroby własne doskonalić, aby nie ustępowały zagranicznym.

Wszyscy zaś, tj. kupcy, producenci i konsumenci trwamy w niezłomnem przekonaniu, że przyczynimy się przez to walnie do tak bardzo ważnej poprawy bilansu handlowego drogiej Ojczyzny, do przysporzenia pracy rąk robotnika polskiego i do ustalenia bytu powagi i potęgi Prześwietnej Rzeczypospolitej.

Pierwszy śnieg na Pomorzu.

Nasz korespondent **z Tucholi** donosi: W sobotę około godz. 3 po poł. spadł na obszarze **między Rytlem a Gutówcem** pierwszy w tym roku śnieg na Pomorzu. Dachy wagonów pociągu przybyłego w tym czasie do Tucholi ze strony Chojnic, były pokryte śniegiem.

Chrześcijański ruch zawodowy w Grudziądzu.

W czwartek 4 bm. odbyło się w lokalu p. Derdowskiego przy ul. Chełmińskiej zebranie ogólne, zwołane przez zarząd obwodowy Ch. Z. Z., na które z referatem miał przybyć prezes okręgowy, b. poseł p. Bigoński z Bydgoszczy; — niestety, obowiązki wstrzymały go od przybycia do Grudziądza. Uniewinnił go p. Jankowski.

Członkowie i sympatycy Ch. Z. Z. dość licznie przybyli, co świadczy dobitnie o zainteresowaniu się ruchem robotniczym o podłożu chrześcijańskim.

Zebranie zagaił wiceprezes okręgowy p. Leon Jankowski, — obradom przewodniczył na życzenie zebranych p. Nadolski.

Referat treściwy wygłosił p. Jankowski, który omówił taryfę obecnie obwiązującą i pertraktacje, które toczyły się pomiędzy pracodawcami a organizacjami zawodowemi.

P. przewodniczący uzupełnił wyczerpujący ten, tak arcyważny dla robotnika temat. Wykazując, że jedynie Ch. Z. Z szczerze i otwarcie broni robotnika i dba o jego dobro. W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos pp. Chyliński i Jan Grudziński.

Następnie poruszył w drugiem przemówieniu p. Jankowski **sprawę wyborów do Rady Kasy Chorych.** Omówił pertraktacje, jakie się toczyły w celu — scalenia frontu chrześc.-robotniczego jednolitego przeciw falandze czerwonej, lecz, niestety, — nie przyszło do jednej — wspólnej listy. Dlatego, **aby tego ruchu robotniczego jeszcze bardziej nie rozbijać, Ch. Z. Z. listy własnej nie wystawiło.**

W tej materji zabierają głos pp. Nadolski, Liebtal, Kolanowski, Drążek i Jankowski.

Uchwalono jednogłośnie dać swym członkom wolną rękę w wyborze listy, oczywiście, że żaden członek lub sympatyk Ch. Z. Z. nie odda swego głosu na listę nr. 2, na Związki Klasowe (P. P. S.), bo byłaby to zdrada naszych najświętszych uczuć katolickich.

We wolnych głosach przemawiali pp. Jankowski, Drążek, Nadolski, Kolanowski i Chyliński, aby się zabrać energicznie do akcji organizacyjnej. Czas najwyższy obudzić się z letargu i zacząć pracować.

Prawomyślny robotnik, miłujący ład i porządek a stojący na fundamencie chrześcijańskim, nie może należeć do innej organizacji zawodowej, jak do Ch. Z. Z.

Komu dobro rodzin swych i swoje leży na sercu, powinien iść za tym głosem i stanąć w jednym zwartym szeregu Ch. Z. Z.

Na tem porządek obrad się wyczerpał i p. przewodniczący w serdecznych słowach podziękował wydawnictwu „Dziennika Bydgoskiego", że szczerze losem robotnika się zajmuje, stąd gorąco poleca „Dziennik", który zaabonować można w filji, ul. Grobla 5. I zamyka zebranie hasłem „Szczęść Boże".

Zebranie było bardzo poważne. Nie walczono tutaj demagogją, tylko, jak na światłych robotników-katolików przystało.

Wszyscy mówcy dyskusyjni byli za wznowieniem z niebywałą energją pracy organizacyjnej, **łącznie z Bydgoszczą,** którą dziś uważa się za centralę, a która z prezesem p. Bigońskim na czele, takie świetne wydaje rezultaty.

Nie mają więc racji ci, którzy już się cieszyli, że Ch. Z. Z. jest rozbite, właśnie to zebranie świadczy, że **Ch. Z. Z. żyje i zabiera się z całą siłą do wielkiej roboty.**

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 8 października 1928.

KALENDARZYK.

Dziś: Brygidy wd., Pelagji, Laurencji.
Jutro: Dionizego b. m., Eleuterego.
Wschód słońca: godz. 6,14.
Zachód słońca: godz. 17,20.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 8 bm. do poniedziałku 15 bm. dyżurują:

1) **Apteka Piastowska,** Plac Piastowski.
2) **Apteka Pod Złotym Orłem,** Stary Rynek.

Wypożyczalnia książek „Lektor", ulica Gdańska 141 otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś na afiszu pełna czarownych melodyj **„Noc w Wenecji".**

We wtorek ukaże się po cenach znacznie zniżonych poraz 10-ty i ostatni w sezonie nieśmiertelne arcydzieło Fredry **„Dożywocie".**

Oczekiwana z niecierpliwością wielka **premjera „Królewskiego Jedynaka"** L. Rydla, daną będzie w piątek, dnia 12 bm. Jest to utwór, dający wierny obrąz karty historycznej. Dyrekcja teatru otoczyła **„Królewskiego Jedynaka"** wyjątkową pieczołowitością, wyposażając sztukę w zupełnie nowe dekoracje i kostjumy. Z dniem dzisiejszym kasa rozpoczęła sprzedaż biletów.

* * *

Rosyjski artystyczny zespół bałałajkowy wraz z chórem i tancerzami im. Dubrowina wystąpi w Bydgoszczy. Niebawem oczekuje miasto nasze najwyższa artystyczna sensacja sezonu. W tryumfalnem tournee po całej Polsce przybędzie i do naszego miasta słynny **Rosyjski Artystyczny Zespół Bałałajkowy im. Dubrowina,** który wystąpi jedyny raz w Bydgoszczy, w środę dnia 10 października br. w Teatrze Miejskim. Dotychczasowe występy tego świetnego zespołu w Niemczech, Jugosławji, Austrji i Czechosłowacji stanowiły sensację dnia. Niedawno zespół ten koncertował dwukrotnie z olbrzymiem artystycznem i kasowem powodzeniem w Krakowie. W Poznaniu zapowiedź jedynego występu Zespołu Bałałajkowego wywołała dawno niebywałe zainteresowanie. W koncercie udział przyjmą: Eugenjusz Dubrowin, Aleksander Stanisławoskij, Iwan Iwanow, Paweł Dimitrjew, Nadieżdża Łazarina (kontr alt), Władymir Gortaj (baryton) i szereg innych. W programie najpiękniejsze pieśni ludowe rosyjskie, romanse cygańskie, pieśni syberyjskich skazańców, pieśni kaukaskie i Dalekiego Wschodu. Zespół cały wystąpi w malowniczych rosyjskich strojach bojarskich. W programie wezmą również udział znakomici tancerze, którzy wykonają kilka efektownych tańców rosyjskich. Niewątpliwie sama zapowiedź jedynego występu tego znakomitego zespołu wywoła najwyższe zainteresowanie w całem mieście i okolicy. Ze względu na spodziewany liczny udział publiczności uprasza się o wcześniejsze zakupywanie biletów, po cenach przystępnych są do nabycia w kasie Teatru Miejskiego.

— **Koncert Nadieżdy Korsakowej.** W przyszły czwartek w sali Kasyna Cywilnego jedyny występ słynnej pianistki Nadieżdy Korsakowej, jedynej i niezrównanej wykonawczyni oper na fortepianie. W programie „Eugenjusz Oniegin" Czajkowskiego oraz „Carmen" Bizeta. Pani Korsakowa występowała ostatnio z wielkiem powodzeniem zagranicą. Koncert budzi powszechne zainteresowanie w naszem mieście.

— **Od inspektora pracy.** Zwraca się uwagę pp. pracodawców na rozporządzenie Min. Pracy i Opieki Społecznej z dnia 31-go sierpnia 1928 r. Dz. Ust. Nr. 83, poz. 732, w sprawie przeznaczania wartości i sum pieniężnych uzyskanych na podstawie art. 23, 43 i 44 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 16. III. 1928 r. o umowie o pracę robotników, na cele kulturalno-oświatowe.

Równocześnie zwraca się uwagę na rozporządzenie Min. Pracy i Opieki Społ. z dn. 1 września 1928 r. Dz. Ust. Nr. 83, poz. 733, o karach i księdze kar nakładanych na robotników. — Przepisowe księgi kar według wzoru ustalonego przez Min. Pracy i Opieki Społecznej, jakie zobowiązani są prowadzić pp. pracodawcy, nabyć można w Drukarni Kupieckiej w Bydgoszczy, przy ul. Szpitalnej nr. 3.

— **Kradzież portfelu.** W restauracji „Elizium" przy ul. Gdańskiej 134, skradziono robotnikowi Ludwikowi Müllerowi, zamieszkałemu w tymże domu portfel z gotówką 130 zł. Müller, będąc zajęty przy pracy domowej w restauracji, powiesił marynarkę w garderobie, z której wyciągnięto mu portfel z pieniędzmi. W podejrzeniu jest jeden z kelnerów.

— **Bal reklamowy w Strzelnicy.** Pierwszy tego rodzaju bal wypadł znakomicie. **„Polacy kupujcie polskie towary!" — „Pijcie wina krajowe!"** — z wszystkich zakątków sal Strzelnicy hasła te biły w oczy i niewątpliwe odniosą skutek. Pomysł doskonały. Wspaniale prezentował się kiosk radjowy p. inż. Brukarzewicza, ul. Toruńska 181. Muzyka radjowa, świetnie oddana przez doskonałe odbiorniki na kilku rozgłośnikach konkurowała z orkiestrą „Kina Krjstal". Ruchliwy przedsiębiorca zastosował tutaj poraz pierwszy — w przerwach audycji radjowej — muzykę z płyt gramofonowych, przenoszoną przez specjalnie skonstruwany wzmacniacz z wielką siłą na głośniki rądjowe. Płyty gramofonowe dostarczyła f-ma „Musica" przy ul. Dworcowej.

Doroczny jesienny pokaz ogrodniczy Bydgoskiego Towarzystwa Ogrodniczego.

Stosunkowo nie dawno powstałe **polskie** Bydgoskie Towarzystwo Ogrodnicze, stanowiące odrębną organizację obok istniejącego tu oddawna **przeważnie niemieckiego** związku ogrodników-producentów, urządziło wczoraj w sali „Kasyna Cywilnego" swój doroczny pokaz ogrodniczy jesienny.

Wobec braku czasu (sala była dopiero od 6-tej rano w niedzielę do dyspozycji) i z innych powodów, nie wszyscy członkowie brali udział w pokazie. Mimo to całość przedstawiała się bardzo pięknie, choć trochę ubogo.

Ale idźmy według porządku.

Otwarcia wystawy o godz. 11-tej dokonał, po stosownem przemówieniu p. Denderskiego, przewodniczącego sekcji oświatowej Bydg. Tow. Ogrodniczego, prezes tegoż T-wa p. Bosiacki wobec przedstawiciela prasy, gości i członków; potem nastąpiło oprowadzanie.

Wystawiali kolejno: p. **Mańkowski** z Helenowa pod Inowrocławiem — owoce i dynie; p. **Sikorski** z nowego cmentarza — banany, palmy, mirty i dalje najnowszych odmian; p. **Kellwig** (Okole) — byliny (rośliny zimotrwałe), kwiaty cięte i **rośliny skalne:** wapienne i granitowe, zasadzone bardzo gustownie.

P. **Szukalski** obsadził szczególnie bogato dział nasion i pięknych narzędzi ogrodniczych.

W urządzeniu swego stoiska kwiaciarskiego najwięcej pomysłowości okazał p. **Denderski,** upiększając wieńce, klombiki i kosze odpowiedniemi statuami i dekoracjami.

P. **Purchla** wystawił owoce i chryzantemy; p. **Bosiacki** owoce (jabłka, gruszki itd. w kilkudziesięciu odmianach) i warzywa; z pośród tych uwagę zwracały olbrzymie główki kapusty, pęczki marchwi i kalafiory.

Sam środek sali zajęły kwiaty szklarniane p. **Józefikowej.**

Prócz tego p. dyrektor Ogrodów Miejskich przysłał palmy i oleandry.

Całość, powtarzam, mimo pośpiesznej roboty i pewnych niedociągnięć, przedstawiała się nagół miło i dokumentowała dobitnie, że **polskie Bydg. Tow. Ogrodnicze, choć nie zbyt dawno powstałe i przeważnie zależnych ogrodników skupiające, bardzo intensywnie pracuje w swej dziedzinie,** a przytem, **przez** swe **pokazy,** wzbudza wśród ogółu zainteresowanie tak pożyteczną i wydajną pracą, jaką jest ogrodnictwo.

Wystawę zamknięto o godz. 8-mej wieczorem. Szkoda, że trwała tak krótko. **(Z.)**

Pokłosie niedzielne.

Ponurą niedzielę jesienną powitali ci, którzy z ciężką główką powracali po licznych, sobotnich zabawach, do domów. Mimo ciężkich chmur na niebie nasi dzielni Powstańcy i Wojacy zjechali się z dalekich okolic do naszego nadbrdziańskiego grodu i pokazali, że w narodzie siła i duch niespożyty. Tak imponującego zjazdu Bydgoszcz już dawno nie widziala. Podniosła chwila złożenia ziemi przywiezionej z grobu poległych Polaków we Francji głębokie wywarła wrażenie.

Nasze estetki i nasi esteci mieli przyjemność podziwania bogatego pokazu jesiennego kwiatów w Kasynie Cywilnem. Szara jesień zwiększa tęsknotę za kwiatami: upajały się nimi piękne kobiety.

Pozatem wielka Bydgoszcz rusza się do życia: gigantyczne megafony w Bydgoskim Domu Towarowym. Bogata wystawa dywanów. Przy Placu Wolności filmuje się przechodzących. Wszystko to pachnie wielkiem miastem.

Ale i kupcy nasi starają się podnieść estetyczną stronę okien wystawowych, dekorując je z wielkim smakiem. Ogólnie podziwiano okno wystawowe firmy Jende przy ul. Gdańskiej. Kultura kupiecka przynajmniej na głównych ulicach naszego miasta podnosi się. **Ali.**

PROGRAM W KINACH.

Kinoteatr DOMU KATOLICKIEGO, ul. Miedza 2, na Wilczaku, wyświetla nadal wzruszający dramat rodzinny p. t. **„Nie grzesz matko".** Nadprogram „Wesoła menażerja", farsa w 2 aktach. Pocz. seansów w dni powszednie o godzinie 5 i 8-ej. Ceny miejsc od 40 gr. do 1,60 zł.

KRISTAL wyświetla dalej sobotnią premjerę **„Szaleńcy",** film rodzimej produkcji, opiewający dzieje pierwszego żołnierza polskiego. Obraz nietylko podobał się, ale przyjęto „Szaleńców" wprost z entuzjazmem. Powodzenie obrazu więc pewne. Nadprogram tygodnik.

NOWOŚCI dziś występuje z premjerą najdowcipniejszej i najweselszej farsy p. t. **„Romans arcyksięcia"** z uziałem ulubieńców publiczności Xeni Desni i Harry Liedtke. W nadprogramie arcywesoła komedja 2 aktowa.

MARYSIEŃKA wyświetla cieszący się wielkiem uznaniem publiczności film p. t. **„Hrabina Paryża",** z Mia May, Janningsem i Gajdarowem w roli głównej. Całość wyświetlaną jest razem.

CORSO. Dziś po raz ostatni wielki dramat sensacyjno-cyrkowy p. t. **„Za kulisami cyrku".** W rolach głównych czarująca Frances Teauque i rycerski Jack Dangherty. Nadprogram „Noc poślubna w areszcie", szampańska komedja.

W sprawie dowodów osobistych.

(Wyjaśnienie urzędowe.)

W numerze 224 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 22. 9. 1928 ukazała się następująca notatka, treść której nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy:

> **Dowody osobiste.** Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie nowa ustawa o meldunkach. Ustawa nie wprowadza przymusu paszportowego. Za dowód osobisty pobierać się będzie 60 gr, opłaty stemplowe zniesiono. Dowód osobisty w myśl nowej ustawy różni się od dotychczas podawanych: będzie on tylko dowodem tożsamości osoby. Będą zniesione karty pobytu, posiadane przez obywateli państw obcych.

Na mocy art. 30 i 32 prawa prasowego z dnia 10. 5. 1927 Dz. U. 45, poz. 388, proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

1) Rozp. Prezydenta R. P. z dnia 16. 3. 28 o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U. 71, poz. 309) weszło w życie z dniem 19. 9. 1928 (nie 29. 9. 29) z wyjątkiem artykułów 18 i 19 tegoż rozp. Przepisy art. 18 i 19 powyższego rozp., które dotyczą wykazów osobistych i opłat za takowe, wchodzą w życie **w terminie jaki wskaże rozporządzenie wykonawcze M. S. Wewn.** (art. 29). **Rozporządzenie wykonawcze M. S. Wewn. dotychczas nie istnieje.**

2) O zniesieniu kart pobytu posiadanych przez obywateli Państw obcych rozporządzenie na wstępie powołane **nic nie wspomina.**

Miejski Urząd Policyjny Bydgoszcz.
Hańczewski, radca miejski.

Zebranie okręgowe zarządów Kat. Towarzystw Robotników Polskich odbędzie się w środę, dnia 10. bm. o godz. 6½ w salce Domu Katolickiego przy Farze.

Na porządku obrad **wykład p. red. Nowakowskiego** i omówienie programu **„Dnia Katolickiego"** 28. października.

Z powodu zbliżającego się obchodu Dnia Katolickiego przybędą na powyższe zebranie **XX. patroni** i również prezesowie Ligi Katolickiej poszczególnych parafij. Uprasza się dlatego, aby poszczególne zarządy Tow. Katolickich Robotników Polskich w komplecie się stawiły na zebranie powyższe.

Zarząd Okręgowy.

W sprawie wydatków na propagandę miasta Bydgoszczy

otrzymaliśmy następujące pismo:

W „Dzienniku Bydgoskim" z dnia 15 września 1928 r. nr. 213 ukazał się artykuł pt. „Afera Żernicki — Kronenberg w Radzie Miejskiej", w którym obok informacji o rzeczywiście smutnych i pożałowania godnych faktach nieprawidłowego wydatkowania sum z funduszu propagandy miasta Bydgoszczy umieszczone jest również wyliczenie prawidłowo wydatkowanych sum. W szczególności artykuł ten zawiera wzmiankę, którą w dosłownem brzmieniu przytaczamy: „Po 2000 zł dostali Masiak i Bocheński — za materjały dostarczone z Izby Handlowej". Ponieważ wymienienie naszych nazwisk w artykule, zatytułowanym „Afera Kronenberg — Żernicki" mogłoby wywołać mylne wrażenie, jakobyśmy z tą aferą mieli coś wspólnego, a także ponieważ wzmianka jest tak ujęta, jakobyśmy wynieśli jakieś materjały z Izby Handlowej, zanieśli je do Magistratu i za to otrzymali pieniądze, przeto czujemy się w obowiązku wyjaśnienia rzeczywistego stanu rzeczy.

W Komisji Propagandy zasiadaliśmy od jesieni 1927 r., wykonując dla miasta szereg prac, o wygotowanie których władze miejskie nas prosiły. W szczególności opracowaliśmy dla Magistratu memorjały do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Przemysłu i Handlu, do Wojewody Pomorskiego, broszurę pt. Bydgoszcz a Pomorze, traktującą o przyłączeniu Bydgoszczy wraz z sąsiedniemi powiatami do województwa pomorskiego i mnóstwo drobniejszych prac, artykułów itd. Opracowując te rzeczy, posługiwaliśmy się różnemi materjałami, jak księgozbiorami Bibljoteki Miejskiej, Izby Przemysłowo - Handlowej i prywatnemi, a oczywiście także zasobem doświadczeń i wiadomości, jakie zebraliśmy w kilkuletniej pracy naszej na zajmowanych podówczas przez nas stanowiskach, tj. p. Masiak jako dyrektor Związku Towarzystw Kupieckich i p. Bocheński jako zastępca syndyka Izby Przemysłowo Handlowej w Bydgoszczy. Prace te wykonaliśmy z dużym nakładem pracy i czasu, ze względu na pilny ich charakter częstokroć w porze nocnej, i za prace te otrzymaliśmy wynagrodzenie. Z jakich przyczyn zwrócono się do nas o wykonanie tych prac i dlaczego nie wykonały ich właściwe urzędy miejskie, nie wiemy, przypuszczamy jednak, iż stało się tak ze względu na okoliczność, iż byliśmy do tych prac odpowiednio przygotowani.

Jak wynika z powyższego, wypłacono nam — zresztą za wiedzą Magistratu — wynagrodzenie za żmudną własną pracę, a nie „za materjały dostarczone z Izby Handlowej", gdyż takich nie dostarczaliśmy nikomu. Z powyższego wynika również, że z aferą Żernicki—Kronenberg nie mamy nic wspólnego.

Prosimy Szanowną Redakcję o łaskawe umieszczenie niniejszego wyjaśnienia na łamach Jej Poczytnego Pisma i zasyłamy

wyrazy rzeczywistego szacunku

Edmund Masiak. **Mieczysław Bocheński.**

Nieszczęście w Osowej Górze.

Robotnik pocztowy z Bydgoszczy padł od strzału rewolwerowego.

W Osowej Górze zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć człowieka. Dzisiaj około godziny 2-ej w nocy, po skończonej zabawie, która odbyła się w karczmie Szymańskiego w Osowej Górze, pozostał ostatni Bronisław Osiński, 26-letni robotnik pocztowy w Bydgoszczy, zamieszkały w Osowej Górzé. Nie chciał on wyjść z lokalu, ponieważ kilku osobników na zabawie odgrażało mu się, że go pobiją. Zamknąwszy więc lokal, Szymański wziął rewolwer i wyszedł wraz z Osińskim na podwórze i tu przy ogrodzie dał strzał w kierunku szosy, celem, jak się tłómaczy, odstraszenia napastników, którzy rzekomo mieli oczekiwać na Osińskiego. Skutek strzału był straszny, w niewyjaśniony bowiem sposób, kula w ciemności ugodziła znajdującego się w ogrodzie Osińskiego tak nieszczęśliwie, że po przeniesieniu go do mieszkania, życia dokonał. Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego z Bydgoszczy stwierdził śmierć i poczynił odpowiednie zarządzenia lekarskie

Z Towarzystwa Pomocników Fryzjerskich.

Dnia 4 bm. odbyło się w sali p. Mellera kwartalne zebranie Towarzystwa Pomocników Fryzjerskich, pod przewodnictwem wiceprezesa p. Gajewskiego. Po odczytaniu protokółu, sekretarz p. Klemke zdawał sprawozdanie ze zjazdu delegatów pomocników fryzjerskich, który odbył się w Poznaniu. Na zjeździe tym utworzony został nowy „Związek Pomocników Fryzjerskich Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej" z siedzibą w Poznaniu, obejmujący województwo poznańskie, pomorskie i górnośląskie. Zadaniem Związku będzie udzielać porad prawnych, zapomóg chorym i będącym w potrzebie członkom, pośredniczyć w otrzymywaniu posad itd. Odczytano następnie statut związku, a po krótkiej dyskusji, postanowiono przystąpienie towarzystwa do związku. (Tu nadszedł członek honorowy towarzystwa, p. Kozłowski, którego zebrani powitali przez powstanie z miejsc).

W dalszym ciągu obrad wyłoniła się ożywiona dyskusja nad sprawą odpoczynku niedzielnego. Podnoszono, że pracodawcy wbrew zakazowi urzędowemu, zmuszają pracowników do pracy w niedziele i święta, nie bacząc, że ten pomocnik po całotygodniowej pracy również jak inni, ma prawo do wypoczynku. Uchwalono ściśle przestrzegać wypoczynku niedzielnego.

Dnia 9 bm., wę wtorek, o godzinie 20 odbędzie się w szkole rolniczej, przy ul. Bernardyńskiej otwarcie kursu damskiego czesania z demonstracjami. Kursy odbywać się będą pod protektoratem członka honorowego p. Kozłowskiego, a pod kierunkiem p. Dutkowskiego i ukwalifikowanych nauczycieli.

Po załatwieniu tych spraw, przystąpiono do wyborów nowego prezesa, w miejsce usuniętego z organizacji p. Kołackiego. Prezesem wybrany został dotychczasowy wiceprezes p. Gajewski, a wiceprezesem wybrano p. Borkowskiego.

Zebranie odbyło się przy bardzo licznym udziale członków, co dobrze świadczy o tej organizacji, miało przebieg harmonijny oraz nacechowane było powagą i zrozumieniem.

— **Podwójny jubileusz.** Wczorajszej niedzieli obchodził złote gody małżeńskie mistrz krawiecki p. Jan Kurek wraz z małżonką swą Anną z domu Albrecht. Uroczystość kościelna odbyła się w kościele pojezuickim. Równocześnie p. Kurek obchodził 50-lecie pracy zawodowej. Izba Rzemieślnicza ofiarowała mu specjalny dyplom. Jubilatom „Szczęść Boże!".

— **Zapaliło się wiadro ze smołą.** Dnia 6 bm. o godz. 17-tej, zaalarmowaną została straż pożarna na ulicę Kujawską 95, gdzie w ogrodzie właściciela domu Jana Wilka zapaliło się wiadro ze smołą, zagrzebane w ziemi. Pożar sam właściciel zlikwidował przed przybyciem straży.

— **Kradzież roweru.** Dnia 6 bm. przed gmachem Powiatowej Kasy Chorych skradziono rower przy ul. Cieszkowskiego, wartości 200 zł, pozostawiony przez Franciszka Klaneckiego z Lipnik.

— **Kradzież portfelu.** Dnia 7 bm. p. Wacław Gliniewicz z Gniezna, kupując los szczęścia w Strzelnicy, pozostawił na jednym ze stolików portfel z zawartością 132 zł gotówki, a gdy przypomniawszy sobie, wrócił po niego, portfelu już nie było.

— **Ujęto:** 1 osobę za sprzeniewierzenie, 9 pijaków, i 1 niewiastę za przekroczenie polic. obyczaj.

Kronika artystyczna.

Jan Kubelik,

urodził się w Michle pod Pragą jako syn ogrodnika. Pierwszym jego nauczycielem był ojciec człowiek nadzwyczaj muzykalny, potem Ondřiček, pod którego kierownictwem robił postępy tak wielkie, że jako młody chłopiec na publicznym koncercie w Pradze, rozentuzjazmował audytorjum do tego stopnia, że w Pradze o nim mówiono jako o zjawiającej się gwieździe. W roku 1892 jako dwunastoletni chłopiec stał się uczniem Ševčika. Opuścił konserwatorjum tegoż po ośmiu latach pilnych studjów i koncertował najpierw w Pradze, Wiedniu i Budapeszcie, aby potem udać się do Ameryki, zwiedziwszy poprzednio wszystkie centra muzyczne Europy. Wszędzie, gdzie się Kubelik pokazał, porywał publiczność. Tak jest jeszcze dziś. W Krakowie, skąd do nas do Bydgoszczy przybył, nie pozwolono mu zejść z estrady tak, że nie zdążył na kurjer, mający go wieźć do nas. Dlatego nie odbył się koncert w sobotę wieczorem, lecz dopiero w niedzielę, 7 bm. w południe. Z Bydgoszczy wyjechał mistrz, cieszący się światową sławą, do Poznania.

Kubelik dziś na pierwsze miejsce stawia wyraz, interpretuje utwory z filozoficznym spokojem i serdecznem przejęciem się, przemawia na swych skrzypcach tonem tak pięknie skrystalizowanym i dojrzałym, że tylko ciasny umysł lub ucho przesycone muzyką nowoczesną, nie potrafi wniknąć w tajniki jego szczerej interpretacji. Oczywiście technika jest u Kubelika tak doskonałą, tak fenomenalną, że można nią podbić świat. Dlatego też umysłom zatwardziałym jest trudno zaakceptować, że obok fenomenalnej techniki mistrz ten posiada swój sposób interpretowania. Kubelik jest dziś najgenialniejszym skrzypkiem świata.

Marteau grał w ubiegłym sezonie te same utwory, jakie przed dwoma laty wykonał w Poznaniu. I do radja je grywał. Kubelik za rzekomą „krzywdę", jaką Bydgoszczy wyrządził swem opóźnieniem, darzył wykwintniejszym programem. Grał Symfonję hiszpańską Lalo, Koncert Mendelssohna, Paganini'ego Campanelię i Sarasaty Melodje cygańskie Program to olbrzymi. Publiczność bardzo liczna, odwdzięczała się mistrzowi niebywałymi oklaskami.

Skrzypce Kubelika są z roku 1715, oryginalne Stradivariusa. Napis wewnątrz skrzypiec opiewa: Antonius Stradivarius Cremonensis, Anno Dei 1715 A + S.". Stare włoskie skrzypce mają głos nad wyraz słodki i miękki, jednak nie bardzo silny. Jest to ogólna cecha wszystkich skrzypiec starych mistrzów, z wyjątkiem skrzypiec Guarneri'ego, mających ton bardzo silny, zwłaszcza na G strunie.

Akompanjował z prawdziwą mestrją p. Hasa, który jest stałym akompanjatorem mistrza.

Małecki.

Wieczorek towarzyski Stow. Drukarzy Polskich.

Pracownicy „Czarnej Sztuki", zjednoczeni w Stow. Drukarzy Polski Zachodniej, spędzili w ub. sobotę w lokalu przy ul. Jana Kazimierza bardzo miłe chwile. W pogodnej i nastrojowej atmosferze nawiązywano dalszą spójnośc i koleżeńskość, między członkami wspomnianej organizacji. Na salce było rojno i pogodnie, z czego wynika, iż organizacja wieczorku była dobra. Przy dźwiękach muzyki wojskowej i własnego klubu mandolinistów spożyto nogi wieprzowe, poczem korzystano ochoczo z tańca. Atrakcją niezwykłą były występy solowe mistrza gitary, kol. Drabika. To też niechętnie opuszczano o godz. 3 nad ranem lokal, wyrażając niejednokrotnie nadzieje urządzania częściej podobnych wieczorków.

Wypadek samochodowy.

Dnia 7 bm. na szosie między Kcynią a Zalesiem, samochód p. Falerczyka z Bydgoszczy, przy mijaniu jadącej w tym samym kierunku powózki, furman której niespodziewanie skręcił na lewo, wjechał do rowu. P. Falerczyk odniósł okalecznie ręki, zaś szofer jego uległ potłuczeniu i wstrząsowi wewnętrznemu. Winę ponosi woźnica powózki.

ZE SPORTU.

Bieg kolarzy na przestrzeni 25 kilom.

Wczoraj odbył się 25-kilometrowy bieg kolarski na przełaj. Meta Stary Rynek Bydgoszcz.

Pierwszą nagrodę zdobył **Więcek,** pokonując wielkie trudności tego biegu w ciągu 56 minut z sekundami.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

WTOREK, 9 PAŹDZIERNIKA.

Poznań (344,8). Godz. 7,00—7,15: Gimnastyka poranna. 13.00—14.00: Sygnał czasu. Koncert „Tria" R. P. 14.00—14.15: Notowania giełdy pien. i cen targ. rzeźni miejskiej. 14.15—14.30: Komunikaty PAT. 17,10—17,35: Kurs elem. jęz. franc. 17,35—18.00: Odczyt. 18.00—19.00: Koncert popołudniowy. 19.00—19,20: Najnowsze wiadomości z Powsz. Wystawy Krajowej 19,20 —22.00: Orefice: opera „Chopin" (transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu, z p. Stanisławem Drabikiem w roli tytułowej) 22,00—22,20: Sygnał czasu, komunikaty: gosp., meteor. i PAT. 22,20—22,40: Nadprogram. 22,40—24.00: Muzyka taneczna z „Palais Royal".

Warszawa (1111). Godz. 12,00—12,10: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn.-met. 15.00—15,20: Kom.: met., gosp. i nadprogram. 15,20—15,45: Przegląd polityki międz. za m. wrzesień" — wygł. dr. Jan Grzymała-Grabowiecki. 15,45—16.00. Nadprogram, komunikaty. 16.00—16.55: Muzyka lekka. 17,10 —17,35: Odczyt p. t. „O sporcie łucznym" — p. Zotocki. 17,35—18,00: Transmisja odczytu z Poznania. 18.00—18.55: Koncert popularny. 18,55—19,10: Rozmaitości oraz komunikat Tow. Zach. do hodowli koni w Polsce. 19,10—19,20: Komunikat rolniczy oraz transmisja notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19,20: Transmisja z Opery. Sygnał czasu, kom.: policyjny, sportowy, nadprogram oraz komunikaty PAT.

Dziki strajk w Bydgoszczy.

W sobotę dnia 6 bm. przystąpiła pewna część pracowników budowlanych do dzikiego strajku, łamiąc tem samem obecną umowę, obowiązującą obie strony, bez wypowiedzenia ustawowo ustalonego terminu.

Pracownicy, którzy przyłączyli się do strajku, zorganizowani są w **Zjednoczonych Wolnych Związkach,** wszyscy inni zorganizowani w Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem idą po linji prawnej i do strajku nie przystąpili.

Pracodawcy strajkiem tym zaskoczeni, nie odpowiadają za konsekwencje z tego powodu wynikające, tem więcej, że sytuacja staje się zawiła.

Wobec tego pracodawcy nie mogą do układu przystąpić, dopóki stan prawny nie będzie przywrócony.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Konferencja Pań św. Wincentego a Paulo parafji Św. Trójcy. Zebranie miesięczne w środę, dnia 10 bm. o godz. 5 po poł. w salce parafjalnej.

Tow. oświat. „Lech" Zebranie w poniedziałek 8. bm. w salce posiedzeń „3 Maj" przy pl. Piastowskim o godz. 8 wieczorem. Odczyt p. Napartego.

Cech krawiecki. Zebranie kwartalne w poniedziałek, 15. bm. w Ognisku.

„Canaria" Tow. hodowli kanarków i ochrony ptak. leśnych Miesięczne zebranie 14. bm. jako nadzwyczajne o godz. 3 po poł. w sali Stara Bydgoszcz.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole. Zebranie plenarne w poniedziałek 8. bm. o godz. 19 w lokalu zebrań p. Kleinerta przy 4 śluzie ul. Wrocławska.

Okręg S. M. P. (męski). Zebranie wszystkich zarządów S. M. P. dziś w poniedziałek o godz. 7,30 u Św. Trójcy.

S. M. P Promyk. Lekcja śpiewu dziś w poniedziałek po nabożeństwie.

Sokół V, Okole-Wilczak. Ćwiczenia oddziału męskiego odbędą się w poniedziałek punktualnie o godz. 7 w szkole Św. Trójcy.

Tow. śpiewu „Lira". Lekcja śpiewu we wtorek w salce Kołodzieja, ul. Ugory. Panie i panowie, którzy chcą wstąpić do Tow. mogą się zgłaszać we wtorki i piątki na lekcji.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia oraz gotówkę na cukier (bez kostki), smalec i wszelkie inne dotychczasowe artykuły przyjmuje nieodwołalnie do wtorku poł. dnia 9 bm. Bank Ludowy, Stary Rynek 11 tel. 927-938.

S. M. P. Zorza. Lekcja robótek w poniedziałek po nabożeństwie w szkole H. Sienkiewicza; uprasza się zastępowe o przybycie.

S. M P. Wiosna. We wtorek po nabożeństwie urozmaicone zebranie dla całego Stow. W środę o 8-ej zbiórka II. zast. oddz. starszy.

Baczność, lokatorzy! Zebranie miesięczne Powszechnego Związku Lokatorów i Sublokatorów odbędzie się we wtorek 9 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu „Ognisko", Jagiellońska 71. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków.

Tow. śpiewu Św. Wojciecha. Plenarne zebranie odbędzie się dziś, 8 bm. o godz. 7,30 w Domu Katolickim. Z powodu bardzo ważnych spraw upraszamy o liczne i punktualne przybycie.

Stan wody Wisły w dniu 8 października rano: Płock 0,48, Toruń 0.42, Fordon 0,44, Chełmno 0,30, Grudziądz 0,49, Korzeniewo 0,85, Piekło —0,04, Tczew — 0,27, Einlage + 2,21, Schievenhorst 2,50.

Ceny targowe w Bydgoszczy

w dniu 6. października.

Mięso: wołowina 1,20—1,70, wieprzowina 1,20—1,70, słonina 1,60—1,70, baranina 1,20—1,50, cielęcina 1,00—1,50, smalec 2,00—2,40.

Nabiał: jajka 3,20—3,30, masło 3,20—3,50, śmietana 2,40—2,80, ser 0,40—0,50.

Jarzyny: marchew 10 gr, buraki 10, kalarepa 10, cebula 20—25. kapusta 10, kapusta włoska 15, pomidory 40—50, groszek 45—50, groszek szpar. 60—70, kalafiory 40—70.

Owoce: jabłka 20—50 gr, gruszki 20—50, śliwki 20—25, jerzyny 50—60.

Drób: kurczęta (para) 4—6 zł, kury 4—6 złotych, gęsi 8—12 zł, kaczki 5—7 zł.

Ryby: Liny 1,50—2,50, szczupaki 1,50—2,00, karasie 1,50—2,00. Innych ryb nie było.

Giełda warszawska

dnia 6 października

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	116,00	117,25
5-proc. poż. premj. dol.	094,00	094,50	095,00
5 proc. poż. kon.	000,00	000,00	067,00
6 proc. poż. dol.	000,00	000,00	000,00
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	103,25
5-proc. poż. kol. konw.	000,00	000,00	061,15

Akcje w złotych:

Bank Polski	174,50—175,00
Bank Handlowy	000,00—120,00
Bank Przem. lwowski	000,00—107,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	— 80,00
Bank Zachodni	00,00— 32,50
W. T. F. Cukru	00,00— 56,00
W. T. Węgla	100,00—101,00
Nobel	27,00— 00,00
Cegielski	00,00— 44,00
Lilpop	00,00— 33,00
Modrzejów	37,50— 37,00
Ostrowieckie Zakłady	121,00—122,00
Parowozy	00,00— 33,00
Starachowice	48,50— 49,50

Płody rolne.

Berlin, dnia 6 października 1928.

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg. reszta za 100 kg.

Pszenica marchijska	212,00—215,00
październik	000,00—226,50
grudzień	235,00—234,75
marzec	000,00—243,00
Tendencja dla pszenicy mocniejsza	
Żyto marchijskie	207,00—210,00
październik	220,00—221,00
grudzień	000,00—229,50
marzec	000,00—237,75
Tendencja dla żyta mocniejsza	
Jęczmień browarowy	231,00—251,00
Jęczmień zimowy	000,00—000,00
Jęczmień pastewny i przemiał.	200,00—211,00
Tendencja dla jęczmienia spokojna	
Owies marchijski	197,00—208,00
październik	000,00—000,00
grudzień	000,00—219,00
marzec	228,00—000,00
Tendencja dla owsa mocna	
Kukurydza loco	
Berlin	216,00—218,00
Tendencja dla kukurydzy mocna	
Mąka pszenna	26,50— 29,75
Tendencja spokojna	
Mąka żytnia	27,00— 29,75
Tendencja spokojna	
Otręby pszenne	00,00— 14,75
Otręby żytnie	14,85— 15,00
Rzepak	328,00—330,00
Siemię lniane	00,00— 00,00
Groch Victorja	50,00— 42,00
Makuch rzepakowy	19,40— 19,70
Makuch lniany	23,70— 23,90
Wytłoki suszone	14,80— 15,00
Śrót Soya	21,00— 21,70
Płatki ziemniacze	20,50— 21,00

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 6. 10. 1928roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	32,50—33,75
Pszenica nowa	38,00—40,00
Jęczmień przemiałowy	33,00—34,00
Jęczmień browarowy	35,00—37,00
Owies	30,75—32,00
Mąka żytnia 65 proc.	47,50—00,00
Mąka żytnia 70 proc.	45,50—00,00
Mąka pszenna 65 proc.	59,00—63,00
Otręby żytnie	25,50—24,50
Otręby pszenne	26,50—25,50
Rzepak	00,00—00,00
Groch polny	46,00—49,00
Groch Viktorja	62,00—67,00
Groch Folgera	63,00—68 00

Bank Polski płacił w dniu 8. 10. br. za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,05
franki szwajcarskie	170,87
franki francuskie	34,71
marki niemieckie	211,47
guldeny gdańskie	172,17
szylingi austrjackie	124,88
liry włoskie	46,51
korony czeskie	26,31

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Stan zasiewów

Przez cały sierpień trwała nadal ciepła, słoneczna pogoda. Ilość ciepła jednak po za województwem krakowskiem i śląskiem nie przekraczała średniej wieloletniej. Najmniej ciepła i słońca miały woj. wileńskie i nowogródzkie. Niedostateczna ilość opadów (poza woj. wileńskiem i nowogródzkiem) wpłynęła ujemnie na stan okopowych, pozostałych na pniu jeszcze zbóż, oraz łąk i pastwisk. Stan ziemniaków i buraków cukrowych w stosunku do zeszłego miesiąca pogorszył się, łąki zaś i pastwiska tak daleco powysychały, że w wielu miejscowościach drugi pokos siana nie odbędzie się wcale. Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych (5 — oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, 2 — mierny, 1 — zły) dla całej Polski przedstawiał się jak następuje:

	1928 koniec sierp.	1928 koniec lipca	1927 koniec lipca
Ziemniaki	2.8	3.0	3.6
Buraki cukrowe	3.0	3.2	3.5
Proso	2.2	2,7	3.4
Gryka	2,6	2.9	3,1
Groch	3,1	3,2	3.2
Len	3.1	3,1	3,1
Konopie	3.0	3.2	3.2
Łąki suche polne	2 0	2.5	3.1
Łąki nizinne mokre	2.5	2.7	3.1
Łąki meljorowane	2,7	3,1	3.6
Pastwiska naturalne	1,9	2,3	3.5
Pastwiska sztuczne	2,2	2,7	3,5

Szkodliwy dowóz

zagranicznych tłuszczów jadalnych.

„Rolnik - Ekonomista" podnosi w nr. 17 sprawę nadmiernego przywozu zagranicznych tłuszczów zwierzęcych. Jest to przeważnie szmalec amerykański, który nie mogąc się dostać do Czech, Niemiec lub Austrji, chroniących troskliwie swą produkcję tłuszczową, coraz bardziej opanowuje rynek polski, prawie zupełnie pozbawiony ochrony celnej.

Mamy tu, istotnie do czynienia z jednym z wielu paradoksów naszego handlu zagranicznego. Posiadamy nadmiar surowca do wyrobu tych tłuszczów. Eksportujemy rocznie przeszło miljon sztuk trzody chlewnej. A tymczasem nie posiadamy w kraju ani jednego na szerszą skalę zakrojonego przemysłowego przedsiębiorstwa tłuszczoewgo.

Autor artykułu proponuje zwiększenie ochrony celnej. Ten sposób nie wydaje się wskazany ze względu na interesa konsumentów. W tej sytuacji pozostaje tylko otwarta droga dla inicjatywy prywatnej.

Ceny w Rosji sowieckiej

„Ekonomiczeskaja Żyzn" z 19-go września r. b. ogłasza wskaźniki cen detalicznych w Rosji Sowieckiej, według obliczeń instytutu konjunktur przy centralnym urzędzie statystycznym Z. S. S. R. Zestawienie to odnosi się do dnia 1-go września 1928 roku (podstawa I — ceny 1913 roku).

Według obliczeń instytutu konjunktur wskaźnik cen detalicznych w handlu prywatnym wynosił na 1-go września r. b. 2,62, a wskaźnik w handlu spółdzielczym i państwowym 1,85. Wskaźnik płodów rolnych t. j. wskaźnik mąki, chleba, owoców, mięsa, nabiału i ryb równał się 2,85, w handlu uspołecznionym 1,75, wskaźnik wyrobów przemysłowych w handlu prywatnym 2,45, w handlu państwowym i t. p. 1,88.

Oczywiście o cenach w Rosji może dać pojęcie tylko wskaźnik cen detalicznych handlu prywatnego, bowiem już dawniej jeżeli chodzi o t. zw. towary deficytowe, t. j. takie towary, których brak było na rynku, to dostarczał je wyłącznie kupiec prywatny. Obecnie wskutek kryzysu aprowizacyjnego, pojęcie towarów deficytowych stało się niezmiernie rozciągliwe i w wielkich miastach należą do tej kategorji teraz i produkty spożywcze. Inaczej bowiem któżby kupował w sklepach prywatnych, przepłacając od 50 do 100 proc. w porównaniu z cenami w handlu państwowym i spółdzielczym.

Położenie gospodarcze w sierpniu

Brak gotówki. — Spadek bezrobocia. — Rolnictwo. — Przemysł. — Położenie bez zmiany.

(o) Według miesięcznych sprawozdań Banku Gospodarstwa Społecznego położenie gospodarcze Polski w sierpniu kształtowało się następująco:

Położenie na rynku pieniężnym i kredytowym w miesiącu sierpniu nie wykazuje naogół zasadniczych zmian. Cechą charakterystyczną jest trwający w dalszym ciągu dotkliwy brak gotówki.

Jedną z przyczyn tej wzrastającej ciasnoty gotówki — jest stały rozwój wytwórczości, znajdujący swój wyraz w stale zmniejszającem się bezrobociu. W ciągu sierpnia br. liczba bezrobotnych spadła o dalsze 12 tys. do cyfry 88 tys., tj. do stanu najniższego od czasu wprowadzenia złotego.

Bank Polki — idąc z pomocą bankom prywatnym — zaczął stosować pod koniec sierpnia bardzo liberalną politykę kredytową, udzielając w ciągu jednej dekady (od 21 do 31 VIII) kredytów wekslowycl na sumę przeszło 52 milj. zł. Tem samem portfel wekslowy Banku Polskiego osiągnął w końcu miesiąca sprawozdawczego rekordową sumę 633 milj. zł. tj. 177 milj. zł. więcej, niż w końcu grudnia 1927 r.

Na światowych rynkach zbożowych nastąpił w sierpniu dalszy, dość znaczny spadek cen zbożowych.

W Polsce pod wpływem światowej tendencji oraz z powodu pomyślnych rezultatów zbiorów ceny na zboża dalej dość znacznie spadały.

Wyniki zbiorów są naogół zadawalniające.

Zbiór okopowych, które ostatnio pod wpływem deszczów nieco się poprawiły, zapowiada się średnio.

Eksport nierogacizny był nadal ograniczony z powodu zarazy panującej w szeregu powiatów.

Eksport jaj, który w lipcu natknął się na groźną konkurencję towaru rosyjskiego na rynku niemieckim, częściowo i angielskim, był nadal niewielki.

W przemyśle drzewnym panował zastój z wyjątkiem lokalnego ożywienia w nielicznych miejscowościach, w których rozwijał się ruch budowlany.

Przemysł mebli giętych znajdował się nadal w okresie intensywnej pracy w związku z dość dobrą konjunkturą eksportową — głównie na Bliski Wschód.

Cukrownictwo. Na światowych rynkach cukrowych panowała dalsza tendencja zniżkowa.

Eksport cukru polskiego był nadal nikły. Zbyt jego skierowywał się po dawnemu prawie wyłącznie na rynek wewnętrzy.

Produkcja i zbyt węgla wzrosły w sierpniu po przejściowem obniżeniu w poprzednim miesiącu. Wydobycie węgla g-śląskiego zwiększyło się o ca 100 tys. ton i osiągnęło 2,546 tys. ton. Ogólny zbyt wzrósł jeszcze silniej, bo o ca 230 tys. ton, do 2,470 tys. ton, przyczem wzrost równomiernie niemal rozkładał się na zbyt w kraju, jak i na eksport.

W znaczniejszym stopniu wzrósł eksport do Austrji, Łotwy, Finlandji i Norwegji; wywóz do innych krajów — bez większych zmian.

Hutnicwo żelaza. Po rekordowym wpływie zamówień na żelazne wyroby hutnicze w lipcu, miesiąc ubiegły przyniósł dość znaczny spadek zamówień, szczególnie w blachach cienkich, żelazie walcowanem i formowem.

W przemyśle maszyn rolniczych panuje ożywienie.

W górnictwie naftowem produkcja w sierpniu utrzymana była mniej więcej na poziomie z ub. miesiąca.

Przemysł włókienniczy. W przemyśle bawełnianym okręgu Łódzkiego nastąpiło pewne ożywienie.

Rynek wełniany kształtował się w okręgu łódzkim dość dobrze, czego przyczyną jest wzrost zapotrzebowania na towary zimowe.

Garbarstwo. Sezon zimowy zapowiada się dobrze przy mocnej tendencji na skóry gotowe.

Fabryki pracują na dwie zmiany.

Ruch budowlany z powodu braku dostatecznych kapitałów podawnemu słabo rozwija się.

Stan kredytów budowlanych przyznanych przez nasz Bank podniósł się z 230.6 milj. zł. w końcu lipca do 243.1 milj. zł. w końcu sierpnia.

Jak z powyższego wynika sytuacja gospodarcza Polski znajduje się pod wpływem wielkiego zapotrzebowania rąk roboczych i kapitału i charakteryzuje się naogół dodatniemi cechami tak jak w poprzednich miesiącach.

Nieprzewidziane skutki ochrony celnej

Wysokie cła przeszkodą dla produkcji.

Naogół istnieje mniemanie, że im wyższa jest ochrona celne tem skuteczniejsza. Twierdzenie to jest prawdziwe, lecz tylko do pewnych granic. Aby to stwierdzić, musimy sobie wyobrazić pewien idealny szemat.

Przemysłowiec polski wyrabia pewien towar. Sztuka tego towaru kosztuje go 4 zł. Przemysłowiec zagraniczny, korzystając z udoskonaleń technicznych, większej pojemności rynku i t. p., wytwarza ten towar po 3 zł 40 gr. za sztukę. W takim wypadku dla utrzymania produkcji krajowej nakłada się cło w wysokości 25 procent ad valorem (od wartości) t. j. od sztuki. Dzięki temu cena rynkowa towaru ustala się na 4 zł 50 gr.

Przy takiej cenie przemysłowiec polski zarabia na sztuce 50 gr., a zagraniczny zaledwie 10 gr. Przyjmijmy teraz, że rynek nasz pochłania ogółem 1000 sztuk tego towaru. Z tej ilości 800 jest pochodzenia polskiego, 200 zagranicznego. Zarobek globalny przemysłowca polskiego równa się 800×50 — 400 zł.

Jeżeli teraz zażądać od niego, aby zupełnie opanował rynek krajowy, nie dając mu jednocześnie większej ochrony celnej, przemysłowiec nasz przeprowadzi następującą kalkulację: Zwiększenie wytwórczości o 200 sztuk, t. j. o 25 procent na potanienie produkcji nie wpłynie. Aby pobić zupełnie konkureta zagranicznego należy cenę towaru obniżyć o 20 gr. na sztuce. Dopiero bowiem przy cenie 4,30 zł. przemysłowiec zagraniczny będzie ponosił stale stratę 10 gr. na sztuce i możliwe choć nie całkiem pewne, że po dłuższej walce dumpingowej złoży broń.

Nie zastanawiając się nawet nad wszystkiemi pobocznemi kosztami tej walki, a będą one niebylejakie, przemysłowiec po całkowitem nawet opanowaniu rynku nie zwiększy, a zmniejszy swoje dochody według następującego obliczenia: Przedtem 800 sztuk dawało zysk globalny 800×50=400 zł, a teraz 1000×30= raptem 300 zł!

Ponieważ każdemu przemysłowcowi chodzi jedynie o zysk globalny, a nie o zysk na jednej sztuce, nie znajdzie się nikt ktoby w podobnym wypadku dla idei zwalczenia zagranicznego przywozu poświęcał własne zyski.

Na tego rodzaju kalkulacji opiera się ten na pozór dziwny fakt, że mimo znacznego zwiększenia obrony celnej w marcu bieżącego roku przywóz z zagranicy zupełnie się nie zmniejszył.

Jedyna więc droga do walki z nadmiernym importem prowadzi przez zwiększenie konsumcji wewnętrznej. W tym wypadku bowiem cała powyższa kalkulacja ulega zasadniczej zmianie. Ale to jest droga długa i trudna, tem trudniejsza, że pierwszym na niej krokiem musiałoby być obniżenie cen. Ponieważ trudno jest spodziewać się inicjatywy ze strony samych przemysłowców, jako nieleżących na linji ich interesów, trzebaby było zacząć od obniżenia stawek celnych.

Ze względu na cały długi szereg dodatkowych momentów, jak trudny do obliczenia rozmiar zagranicznego dumpingu, oraz niemożność skalkulowania ksenofilii (zamiłowania do obcości) polskiego konsumenta, nie wiadomo czy nasza ochrona celna jest rzeczywiście szkodliwa przez swą nadmierną wysokość. Natomiast wydaje się być nieulegającem wątpliwości, żeśmy już doszli do granicy i że jakiekolwiek podwyższenie stawek celnych byłoby skończonym absurdem.

Nie należy więc zbytnio rozdzierać szat z powodu obniżenia ochrony celnej, którą prędzej czy później wymusi na nas zagranica na drodze traktatów handlowych. Kto wie, może właśnie taka trochę końska kuracja wyjdzie nam na zdrowie.

S. O.

Srodki aktywizacji

polskiego bilansu handlowego.

Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu ogłasza niniejszem konkurs na prace na temat: „Środki aktywizacji polskiego bilansu handlowego", w której należy uwzględnić przedewszystkiem stronę praktyczną tego zagadnienia i to zarówno odnośnie do produkcji, jak handlu i kredytu. Objętość winna wynosić minimalnie 4, i maksymalnie 7 arkuszy ósemki normalnej, nie wliczając ewentualnie załączników. Prace nadsyłane na konkurs winny być sporządzone w języku polskim i pisane na maszynie tylko po jednej stronie arkusza. Prace, oznaczone godłami oraz zapieczętowane listy, zawierające imiona i nazwiska aroz adresy autorów, a oznaczone na kopertach odnośnemi godłami należy nadsyłać do Izby Przemysłowo-handlowej w Poznaniu, ul. Mickiewicza 31 najpóźniej do dnia 20 lutego 1929 r. Wyznacza się dwie nagrody za najlepsze prace, mianowicie pierwszą w wysokości zł 4 000 i drugą w wysokości 2 000 złotych. Nagrodzone prace Izba wyda drukiem własnym kosztem, wzamian za co przejmuje wszelkie prawa autorskie. O ile inne prace poza nagrodzonemi okazałyby się wyróżnienia godne, Izba Przemysłowo-handlowa w Poznaniu skłonna jest wydać je drukiem za honorarjum autorskiem, osobno umówionem.

Do sądu konkursowego Izba prosi prof. dr. Tadeusza Krzyżanowskiego, dyr. departamentu Kożuchowskiego Józefa, prof. dra Taylora Edwarda, dr. Stanisława Pernaczyńskiego, dra Jul. Trzcińskiego, dyr. Marjana Turskiego, b. ministra Władysława Stesłowicza, prezesa Seweryna Samulskiego, dra Waschke Stanisława i prezesa Andrzeja Wierzbickiego.

Kronika krajowa

— Nowa fabryka sztucznego jedwabiu. W Tarnowie bawił w ostatnich dniach p. Tyczkowski z Ameryki, który postanowił wybudować na obszarze miasta Tarnowa fabrykę sztucznego jedwabiu i celulozy. Miejsce na przyszłą fabrykę zostało już obrane.

* * *

— Wzrost zarobków na G. Śląsku. Przeciętny zarobek roczny robotnika pracującego w górnośląskim przemyśle górniczo - hutniczym wynosił w roku 1927-ym 2 390,53 zł, gdy w roku 1926 — 1 925,97 zł, a w r. 1925-ym zaledwie 1 515,36 zł. Cyfry powyższe dowodzą, iż zarobki robotnicze na Śląsku wzrosły w r. 1927-ym średnio o 24 proc. w stosunku do 1926 r., a o 57,7 proc. w stosunku do r. 1025-go.

* * *

— Rynek owoców. Ze Związku Sadowników dowiadujemy się, co następuje: grusze i śliwki obrodziły w tym roku b. dobrze. Ceny hurtowe w stosunku do cen detalicznych są niewspółmiernie niskie. „Węgierki" w hurcie sprzedawane są po 20 — 30 gr., za 1 kg., grusze gorsze, gatunków nierasowych po 30 do 40 gr. za kg., lepsze gatunki od 70 gr. do 1 zł. za 1 kg. Jabłka obrodziły gorzej, to też i ceny na nie są wyższe. Naogół ryczałtem biorąc jabłka sprzedawane sa od 20 gr. do 1 zł. 60 gr. za 1 kg. zależnie od gatunku.

Zbiory zboża.

Międzynarodowy instytut rolniczy w Rzymie opublikował sprawozdanie, zawierające przybliżone **obliczenia światowych zbiorów w tegorocznej kampanji rolnej.**

Pogoda w lipcu prawie w całej Europie była gorąca i sucha. Z tego powodu zboże dojrzewało z nieprzewidzianą szybkością i w wielu miejscowościach istniejące pod tym względem zaległości są wyrównane. **Pogoda sprzyjała również żniwom w środkowej i południowej Europie.** W niektórych miejscowościach dojrzewanie, z powodu upałów, nastąpiło zbyt szybko, na czem ucierpiał siany na lekkim gruncie owies i inne zboża jare. Wyjątek stanowi Europa północno-wschodnia i Skandynawja, gdzie z powodu braku ciepła, zbiory były znacznie spóźnione.

W Wielkiej Brytanji i Irlandji urodzaj był dobry. Z Francji wiadomości są niejednolite; zbiór pszenicy oczekiwany był lepszy pod względem ilości w porównaniu do roku zeszł. W Niemczech i **Polsce** zbiory są oceniane, jako przeciętne, nieco gorsze niż w roku zeszłym. W Austrji spodziewany jest lepszy urodzaj na pszenicę i jęczmień, niż na owies i żyto. W Czechosłowacji urodzaj pszenicy odpowiada mniej więcej zeszłorocznemu, zbiór jęczmienia, owsa i żyta jest gorszy. Potwierdzają się zapowiedzi bardzo korzystnych zbiorów w krajach bałkańskich i nad Dunajem. Urodzaj pszenicy ma być najwyższy od czasu wojny, jak również zbiory innych zbóż mają być większe od zeszłorocznych, a nawet od przeciętnych za ostatnie pięciolecie. Zbiory we Włoszech są przewidywane b. korzystne, urodzaj pszenicy przeciętny, owsa zaś przewyższa rekordowe urodzaje z 1925 roku. W Hiszpanji zbiory będą nieco mniejsze, niż w 1927 r., w Portugalji wybitnie gorsze.

Podług danych urzędowych, zbiory w Ameryce Północnej są spodziewane w rozmiarach większych, niż w roku zeszłym, mimo zmniejszenia obszaru uprawnego w porównaniu do roku zeszłego, oraz stwierdzonego faktu, że stan zasiewów w wielu ważnych obszarach produkcji nie był specjalnie korzystny. Spodziewaną zwyżkę zbiorów rozumieć należy w stosunku do jęczmienia, owsa, kukurydzy i innych zbóż, których obszar uprawny zwiększono w porównaniu z rokiem zeszłym. Ogólnie należy przewidywać, że **Stany Zjednoczone Ameryki Północnej będą mogły wywozić tylko bardzo nieznaczne ilości zbóż. Fakt ten jest o tyle interesujący, że również Rosja w ciągu ostatniej kampanji mogła zaledwie nieznaczne ilości zboża wywieźć, a nawet w ostatnich czasach była zmuszona do zakupów na rynkach światowych.**

Następująca tabela ilustruje wyniki zbiorów za okres od r. 1922 do r. 1928 (w 1000 q.):

Rok	pszenica	żyto	jęczmień	owies
1928	201.521	34.843	62.592	58.915
1927	185 793	37.504	57.545	54.889
przeciętnie w latach 1922—1926	176.220	37.577	58.375	55.897

Biorąc pod uwagę dotychczasowe sprawozdania z wyników zbiorów, należy przypuszczać, iż ogólny zbiór zbóż w Europie w rb. dorówna zeszłorocznemu, w dziale pszenicy nieco go przewyższając, w dziale innych zbóż nie dorównują zbiorom z 1927 r. **Pod względem jakości zboża tegoroczne są na ogół lepsze, niż zeszłoroczne.**

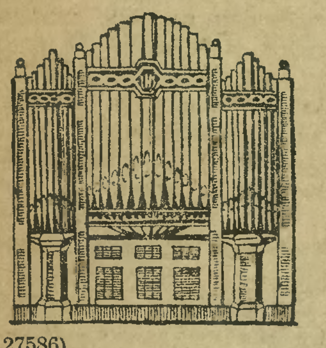
Stan pogody w lipcu był w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie bardzo korzystny, co wpłynęło na wyższe oszacowanie zbiorów. Gdy w początkach lipca przewidywany był spadek produkcji pszenicy o 20 mil. q. w stosunku do r. z., ostatnie obliczenia wykazały zwyżkę o 5 mil. q. w stosunku do zeszłorocznych.

Zbiór jęczmienia i owsa przewidywany jest w rozmiarach większych o 37 mil. q., jedynie zbiór żyta będzie prawdopodobnie o 4 mil. q. mniejszy niż w r. z.

Co do Kanady, niema jeszcze obliczeń miarodajnych, stan pogody i zasiewów jednak pozwala przypuszczać, że plony pszenicy będą szczególnie znaczne. Produkcja pszenicy Stanów Zjednoczonych i Kanady łącznie przewidywana jest w r. b. w rozmiarach najwyższych od r. 1915. Zbiór jęczmienia w Kanadzie oceniany jest najwyższy, jaki kiedykolwiek był osiągnięty. Również co do owsa przewidywany jest plon wyższy od przeciętnego plonu ostatniego pięciolecia, niższy jednak od rekordowych zbiorów 1925 i 1924 roku. Urodzaj żyta jest znacznie mniejszy, niż w r. z. i w ostatnich pięciu latach.

Z terenów Azji wiadomy jest tylko wynik zbiorów pszenicy w Indjach brytyjskich, oceniany, jako niekorzystny i zawodzący oczekiwania. Również niekorzystne są zbiory w północnej Afryce, wobec znacznych szkód, poczynionych przez posuchę, sirocco i szarańczę. Jednakże urodzaj pszenicy i jęczmienia ma być na ogół wyższy niż w r. 1927.

W Argentynie obszar zasiewu **pszenicy** wzrósł w stosunku do r. z. o 200,000 ha, przytem urodzaj zbóż oceniany jest tam, jako korzystny. Również w Australji zwiększył się obszar zasiewu pszenicy i spodziewane są większe plony w porównaniu do roku zeszłego.



Licytacja.
W środę, dnia 10. X. 28. o godzinie 11 przed południem sprzedawać będę dobrowolnie przy Nowym Rynku 7, najwięcej dającemu kanapę, szafy do rzeczy, szafonierki, biurka, łóżka, umywalki, stoły, krzesła, lampy, magiel, wagę decymalną, maszynę do sieczki rżnięcia, filiżanki, szklanki i wiele innych rzeczy. Maks Cichon aukcjonator i taksator, Chocimska 11, telefon 936. (15295

Sprzedaż
przymusową przy ulicy Dworcowej 18c ogłoszoną na 9. 10. br. odwołuję. Krajewski, egzekutor. 15288

POLECENIA

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921. 9574

Nowożeńcy!
k upujcie meble wszelkiego rodzaju, oraz leżanki, kanapy i materace tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5/6, róg Podgórnej. (21901

Meble
Jadalnie sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński, Długa 4. (26979

Fortepjany
pianina stroi, naprawia i odnawia po niskich cenach Paweł Wicherek, stroiciel fortepjanów, ul. Grodzka nr. 16, róg Mostowej, tel. 273. (26931

Beczki
do kapusty, wanny jak i wszelkie prace bednarskie wykonuje Maks. Pomrenke, fabryka beczek, Dworcowa 14. (15286

Krawcowa
wykonuje bieliznę męską, damską i dziecięcą, plisuje, haftuje, wyszywa suknie, płaszcze w domu i poza domem. Ul. Babia wieś 3, II ptr. pr. (27602

Furmanki
ciężarowe i rolwozowe przy tanim obliczeniu poleca E. Jeske, Okole, telefon 1776. (27588

Na raty
kanapy, leżanki, garnitury klubowe, materace sprzedaje najtaniej Tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4. drugie podwórze. (27613

SPRZEDAŻE

1230 mórg.
Majątek, ziemia pszenna drenowana, dom w parku, 9 pokoi, budunki masywne nowe, 22 konie, 65 bydła, 100 świń, martwy kompl. z parowym garniturem, komunikacja wspaniała, przy wpłacie 360.000 sprzedam. 450 mórg pszennej ziemi blizko dużego miasta wpłaty 150.000 zł. — 300 mórg pszennej ziemi, wpł 100.000 lub zamiana na kamienicę dochodową. — 260 mórg resztówka, piękna rzecz, 200.000 zł lub zamiana na kamienicę. — 160 mórg resztówka, wspaniała rzecz, dworek 8 pokoi w parku, 120.000 zł i moc innych objektów poleca biuro Pogoń Bydgoszcz. Dworcowa 80, telefon 1815. Znaczek na odpowiedź.

Gospodarstwo
prywatne, 65 mórg pszenno żytniej ziemi, zabudowania dobre bez długów i deputatu, 3 klm. od miasta bez inwentarza na sprzedaż. Cena 20 tys. wpłaty 10—15 reszta na 5 lat. JanKajfasz Zelgoszcz, pow. Starogard. Poczta i kolej w miejscu. (27611

Sprzedam
moje gospodarstwo z składem kolonjalno-żelaznym, wyszynkiem i piekarnią. H. Seelig, Pakość, tel. 23. (15129)

Gospodarstwo
staro-rentowe 100 mórg, pszenno-buraczanej ziemi, w tem 6 mórg łąki i dwie morgi z torfem, staw rybny, zabudowanie murowane, twardo kryte, inwentarze kompletne sprzedam. — Cena 55 tys. zł, wpłaty 45 tys. zł, agenci nie wykluczeni. Zgł. do Dz. Bydg. pod „J. 88". (27605

Dom
piętrowy, w Koronowie, zaraz na sprzedaż cena 9.000 zł mieszkanie pokój i kuchnia wolne. Zgłosz. Bydgoszcz, ul. Król. Jadwigi 4 b, 3 ptr. lewo. 15194

Skład
towarów krótkich i artykułów męskich, narożnik dobrze zaprowadzony z mieszkaniem, w mniejszem mieście odstąpię z towarem ewtl. bez. Oferty proszę do Dzien. Bydg. pod „Egzystencja 60". Na odpowiedź znaczek. (27090

Skład (27320
dobrze prosperujący, kolonjalny z towarem i 2 pok. mieszkaniem z powodu zmiany zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg.

Interes
rzeźnicki na sprzedaż. Adres wskaże filja Dz. Bydg. (15198

Dom
II ptr., wielki ruch, rynek, dworzec, kolejka powiat., tramwaj przy domu, 12 min. na duży dworzec, na sprzedaż, cena podług ugody. Bydgoszcz, Staro Szkolna 17. 27458

Dom
z wolnem mieszkaniem i ogród za 11.000 zł sprzeda Sokołowski, Plac Wolności 2. 15274

Dom
w centr. miasta, 2 składy, 7 pok., 3 kuchnie skład i pomieszkanie wolne, wpłata 7.000 zł, reszta długoletnia hipoteka na sprzedaż Haase, Nowe Pomorze, Grudziądzka 2. (27610

Dom
na sprzedaż, 4 mórg pola 4 pok., w mieście, nadający się dla rzeźnika. Zabudowania murowane. — Solec Kujawski, ul. Bydgoska nr. 25. (27622

II ptr. dom
wolne 4 pokoje za 33.000 zł sprzeda Sokołowski, Plac Wolności 2. 15273

Skład
bławatów i towarów krótkich, dobrze prosperujący wraz z 3 pok. mieszkaniem sprzedam natychmiast w Nakle w rynku na dogodnych warunkach. Zgł do filji Dzien. Bydg. pod „A. 300". (15282

Skład
kolonjalny z towarem z powodu choroby zaraz tanio na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (15276

Kolonjalka
skład z towarem i jeden pokój, dobre położenie sprzedam tanio. Adres w Dz. Bydg. (27605

Samochód
4 osobowy kryty, marki „Mathis", gotowy do jazdy korzystnie sprzedam. Zacisze 2, II p. pr. 27627

Na sprzedaż
piec kaflany (Majolika) przenośny, 2 piece ogniotrwałe, waga decymalna, wóz z płytą stolarski, wózek ręczny, szafy do rzeczy, szafonierki, stoły, krzesła, łóżka, materace, kuchnie, kanapy, leżanki, stoły do rozciągania, stoły restauracyjne, umywalki, stoliki nocne, trzyczęściowe szafy do rzeczy, bufety, biurka, lustra, pluszowe garnitury, dywan $2^1/_2 \times 3^1/_2$, jadalki, sypialki, regały do książek, maszyny do szycia. Okole, Jasna 9, tylny dom parter lewo, siedem minut od dworca. (27637

Interes
kolonjalno - delikatesów z czteropokojowem ładnem mieszkaniem korzystnie do oddania. Adres w filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 15300

Skład
z pomieszkaniem tanio na sprzedaż. Adr. wskaże Dzien. Bydg. (15291

Stół
sklepowy (kontnar) dębowy, 3 m długi do oddania. Singer, Dworcowa 98. (27410

Pierwszorzędny
billard francuski z wszelkimi przyborami na sprzedaż. J. Pałucki kawiarnia, Tuchola. (27389

Rower
męski sprzedam tanio. Gdańska 58. (15131

Pianino
śliczny pełen dźwięk, sprzeda korzystnie. Majewski, Pomorska 65. 15237

Motocykl
Indjan z przyczepką za 1500 sprzedam, Hetmańska nr. 26, Pajor. (27511

2 bernardynki
(suczki) 3 mies., czystej rasy ma na sprzedaż. — Majętność Zaskocz poczta Książki powiat Wąbrzeźno. (27478

Sprzedam
duży koc futrzany samochodowy i walizę. Niedźwiedzia 4, skład. (27479

Ubranie
żakietowe, frak, płaszcz, kamizelkę kożuszkową sprzeda tanio. Gamma 2, I ptr. lewo. 15303

Sprzedam
oficerski mundur kamgarnowy w dobrym stanie za 130 zł. Plac Piastowski 1, I ptr. l. (27601

Rolwóz
tanio na sprzedaż. Szczecinska 7. (27649

Motocykl
B. S. A. jak nowy z elektrycznem oświetl. tanio na sprzedaż. Bunn i Łabicki Gdańska 68. (15287

Sypialka
korzystnie i na spłatę na sprzedaż. Dr. Em. Warmińskiego 14. (14766

Formiarka (27617
do wyrobu serów harceńskich do zapędu motorowego na sprzedaż. Bydgoszcz, Kordeckiego 15.

Maszyna
do szycia dla szewca na sprzedaż. Gessler, Promenada 1. (15284

Sypialnię (15268
używaną korzystnie sprzedam. Szczecińska 5, I ptr.

Rower
damski i męski tanio na sprzedaż. Plac Poznański 2 w podwórzu. (27614

Powózka
koń i szory tanio do nabycia. Wiad. Grodzka 4. 27629

Fretka
na sprzedaż, stara i młoda Siegert, Lubelska 21. (27587

KUPNA

Kamienicę
kupię, centrum Bydgoszczy, komfortowa, dochodową. Cena 150.000. Of. do Dz. Bydg. pod „Gotówka zaraz". (27353

Szukam
gospodarstwa mniejszego w dużej wsi lub przy mieście zdatne ogrodnictwo. Zgł. 225 poczta Zacharzyn, pow. Chodzież. (27449

Biljardowe
piłki i kije używane w dobrym stanie kupię. Zgł. z podaniem ceny do Dz. Bydg. pod „Biljardowe".

Piękne
młode panie z dobrą figurą do kabaretu i tańca w podróż poszukiwane. Zgł. przyjmuje Müller, Lipowa nr. 5a I ptr. (15193

LEKCJE

Kurs handlowy
półroczny koedukacyjny wieczorny (6—9 wiecz.) rozpoczyna się w pierwszych dniach października rb. Prospekt na żądanie. Zgłoszenia przyjmuje w godz. 5—6. Dyrekcja praktycznych kursów handlowych Bydgoszcz, ul. Chrobrego 7. 26116

Matura!
Przygotowuję gruntownie. Włostowski, Gdańska 43. (15032

POSADY WOLNE

Podróżującego
zaprowadzonego w restauracjach miasta Bydgoszczy poszukuję na wysoką prowizję. Zgłosz. spieszno do filji Dz. Bydg. pod „Wojażer miejscowy". 15278

Wolontarjusz
który zna już branżę żelaza potrzebny do składu żelaza. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Wolontarjusz". 15285

Pomocnik (15283
fryzjerski potrzebny zaraz. Wojtkiewiczowa, Kcynia.

Marszantki
biegłej w swym zawodzie poszukuję od 15. X. lub zaraz. Oferty pod „15. X." do filji Dz. Bydg. (15277

Posadę
stałą, biurową otrzyma udzielający pożyczki 2—3 tys. zł. Pewna gwarancja, procent. Oferty do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Gwarancja". 15270

Pomocnik
fryzjerski dzielny w swym zawodzie potrzebny zaraz. Zgłosz. Witkowski, Kołłątaja 11, parter prawo. (27621

Pomocników
malarskich poszukuję Dr. Em. Warmińskiego 17. 27589

Krawcowa
może się zgłosić. Pomorska 22/28. 27598

Młodszego
pomocnika handlowego i ucznia dla branży zbożowej, poszukują zaraz Ogorzelińskie Młyny, T. z o. p. Chojnice. (27433

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Kessin, Grunwaldzka 7. 27655

Poszukuję
zaraz lub od 15. X. br dwie ekspedjentki do składu rzeźnickiego z kilkuletnią praktyką i dobremi świadectwami. Uwzględniam tylko samodzielnie pracujące siły. Zgłosz. uprasza się pod „H. H. 42" do Dz Bydg. 27451

Ekspedjent-dekorator
młodszy, dzielny do oddziału bławatów i konfekcji męskiej potrzebny zaraz lub później. Oferty z podaniem pretensji, odpisem świadectw i fotografji skierować do St. Zuralski, Wąbrzeźno, (Pomorze). 27459

Ekspedjentkę
z branży oraz kilka marszantek samodzielnych, najchętniej z Bydgoszczy przyjmie „Salon Kapeluszy", Gdańska 19. (27502

Młody
pomocnik kupiecki z branży kolonjalno - restauracyjnej może się zaraz zgłosić. A. Bahr, Nakielska 7. 27555

Młody
człowiek do sprzedaży samochodowej z kaucją 500 zł może się zgłosić. Of. pod „Młody 150" do Dz. Bydg. (27662

Fryzjerka
i uczennice mogą się zgłosić. Świętojańska 10. (15297

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Ułańska nr. 1. (27640

Szofer z praktyką
od 15. X. ewtl. 20 może się zgłosić z podaniem warunków piśmiennie lub osobiście. Rozalja Jach, Kościerzyna, Gdańska 2. 27594

Poczciwego
pomocnika i ucznia przyjmie zaraz Skład kolonjalny z wyszynkiem, Fr. Kujawski, Kcynia, Poznańska 34. (27582

Woźnica
(kuczer) do rozwożenia piwa, który w takiej branży pracował potrzebny zaraz. Fabryka wód mineralnych. St. Kokot, ul. Warszawska 4. 15301

Poszukuję
dwóch czeladników pantoflarskich na stałą posadę. J. Wojciechowska, Fabryka Pantofli, Bydgoszcz, ul. Ustronie 1. 27643

Czeladnika
krawieckiego poszukuje zaraz Jankowski, mistrz krawiecki, Świecie (Pom.) Mickiewicza 12 (27607

Czeladnik
krawiecki i panienka do szycia potrzebna. Józef Lewandowski, Bydgoszcz, Wełniany Rynek 15, II p. prawo. (27616

Krawcową
podręczną poszukuje Pokorski, mistrz krawiecki, Św. Trójcy 14b. (27652

Pomocnika
siodlarza tapicera przyjmie zaraz. Stefan Witt, Łabiszyn. (27567

Sierota
pracowita znajdzie stały przytułek u państwa na wsi. Zgł. Dz. Bydg pod „H. K. 200". (27395

Ucznia
poszukuje zaraz Drogerja „Kosmos" Bydgoszcz, ul. Dworcowa 19 a. 15242

2 uczni
przyjmie zaraz najchętniej z prowincji. Stefan Witt, mistrz siodlarski, Łabiszyn. (27566

Furman
jednokonny zaraz poszukiwany. Mathes, Garbary nr. 20. (27641

Poszukuję
krawcowej, która pracowała przy męskiej garderobie miarowej. Berliner, ul Toruńska 153. (27639

Służąca
starsza do wszystkiego potrzebna. Sienkiewicza 8, I piętro lewo. (15302

Poszukuję
służącej bardzo czystej i porządnej tylko z dobremi świadectwami do dzieci i do prac domowych. Frylingowa, Gdańska 137. 15272

Dziewczyna
z gotowaniem na wyjazd potrzebna. Matejki nr. 10, I ptr. prawo. (15293

Potrzebna
służąca do sprzątania i do dziecka. Zgłosić się do Guterman, Długa 62. Może być zaraz. (27581

Posługaczka
potrzebna. Gdańska 40, I ptr. lewo. (15292

Dziewczę
do bawienia dziecka do lepszego domu potrzebne zaraz. Jankowski, Długa 1. 27597

Młodszy
pracownik, branży kolonjalnej, poszukuje posady, miejscowość obojętna. Of. pod „Skrzynka pocztowa 29", Kruszwica (Wielkopolska). (27590

Uczennice
do szycia potrzebne. Garbary 7. (27608

Dziewczyna
16—17 lat do wszelkich prac domowych, skromna, uczciwa i pracowita potrzebna na stałe na cały dzień. Foto „Helena", Długa 57. (27615

Pończoszniarka
biegła na okrągłej maszynie „Record" potrzebna. Zgł. Bocianowo 10, parter, Pokrzywiński. (27603

Służąca (27619
zaraz potrzebna. Poznańska 35. skład kolonjalny.

POSADY POSZUKUJĄ

Technik (27347
dentystyczny, biegły w pracach złotych, kauczukowych i operatywnych poszukuje posady od 1 listopada b. r. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Technik".

Szofer
kawaler, ślusarz poszukuje posady. W. Borowczak, Poznań, Stary Rynek 45. 15239

Bufetowy
poszukuje posady kaucja 1000—1500 zł. do dyspozycji. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Nr. 27403" (27403

Introligator
poszukuje posady zaraz lub od 15 bm. Józef Kałas, Wąbrzeźno, ul. Grudziądzka 11, p. Ziółkowski. (27593

Poszukuje
posady młody, energiczny, rzetelny urzędnik gospodarczy z dobrem świadectwem zaraz lub później. Oferty składać pod „Energiczny" do filji Dz. Bydg. 15279

DZIERŻAWY

Restauracje!
Restauracja z koncesją do wydzierżawienia, cena wraz z towarem do umowy. Restauracja w dobrym punkcie 7.000 zł. Restauracja z salą w dobrym punkcie 9.000 zł. Restauracja, ogród w dobrym punkcie 9.000 zł. Kolonjalny, delikatesy w dobrym punkcie 7.000 zł. Krótkie towary dobry punkt 4.500 zł. Dworcowa pierwszorzędny punkt 5.000 zł. Mieszkanie 6 pok. z komfortem 3.000 zł. Mieszkanie z meblami z komfortem 4.000 zł. poleca. biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Garaże
do wynajęcia ul Lipowa 7, róg Sienkiewicza. Wiadomość w miejscu u administratora. 15206

2 garaże
do wynajęcia przy ulicy Gdańska 68. (15280

Plac
do wynajęcia, nadający się na składnice wszelkiego rodzaju. Adres wskaże Dz. Bydg. (15281

Łąki
nawadniane w trzech majątkach kresowych częściowo zmeljorowane wydzierżawię na trzy lata, przestrzeń około 5000 mg. Komunikacja pierwszorzędna, w jednym majątku spławna rzeka, w drugim stacja kolejowa na miejscu, trzeci 4 klm. od szosy. Oferty sub. „Siano — łąki" Biuro Ogłoszeń, Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. 27578

Skład
obszerny z urządzeniem bez towaru przy rynku, 2 wystawowe okna, mieszkanie 2 pokoje i kuchnia dla bławatnika zaraz jest do wynajęcia. Sz. Ostrowski, Solec Kujawski, Toruńska 25. (27591

Poszukuję
mniejszej ubikacji na warsztat stolarski. Of. do Dz. Bydg. pod „Warsztat". 27612

MIESZKANIA

Do wynajęcia
5-cio pokojowe mieszkanie komfortowe, budynek fabryczny, plac. Gospodarz, Bocianowo 6. 15195

Poszukuję
mieszkania, pokój z kuchnią lub próżny pokój. Warunki podług ugody. Zgł. do Dz. Bydg. pod „D. D." (15289

3 pokoje
i kuchnia z 2 morgowym ogrodem owocowo - warzywnym do odstąpienia. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Tylko z inteligencji". 15275

Mieszkania
5 pokojowe w komplecie w ładnym, spokojnym domu od gospodarza w centrum do wynajęcia. Zgł. z podaniem zawodu dzierżawcy pod „Z. K." do Dz. Bydg. (27585

POKOJE

Pokój
dla 1—2 osób do wynajęcia, fortepjan w domu. Jungbluthowa, Nakielska nr. 19. (26790

Ładny
pokój do wynajęcia. Paderewskiego 7, parter prawo. (15290

Pokój
umebl. do wynajęcia dla panny lub małżeństwa. Pomorska 36, podwórze. 27583

Pokój
umebl. z utrzymaniem, pianinem, 1—2 osób do wynajęcia. Błonia 2, II p. lewo. (27626

Pokój
wspólny zaraz lub od 15 do wynajęcia blisko dworca, ul. Fredry 5 niski parter. (27600

Ładnie
umebl. pokój z telefonem, centr. ogrzewaniem etc. zaraz do wynajęcia. Ul. Dworcowa 50, II l. (15306

Starszy
oficer, kawaler poszukuje 2 pokoji z meblami lub bez z używaniem kuchni od 15-go. Zgłoszenia pod „Noticia" do Dzien. Bydg. 27606

Pokój (27618
dla 2 starszych panów wynajmę. Wdowa Grzywińska, Nakielska 128.

RÓŻNE

1500 zł
wypożyczę właścicielowi za mieszkanie 1—2 pokojowe. Of. pod „Inwalida" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 15217

Spólnika
do składu bławatów przy ul. pryncypalnej zaraz z kapitałem 10—20 tys. Of. do Dz. Bydg. pod „R. R." 27658

Która
z pań dopomoże młodemu, inteligentnemu młodzieńcowi do ukończenia studjów, który w zamian stać się może pomocą w każdej sytuacji życiowej. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „Literat". (2758[illegible]

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 26, młynarz, otrzyma po rodzicach młyn wartości około 90.000 zł z powodu braku znajomości poszukuje, zamożną pannę z dobrego domu do lat 24 w celu matrymonjalnym. Of. możliwie z fotografją do Dz. Bydg. pod „Młynarz". (2738[illegible]

Kawaler
lat 32, stałego charakteru posiadający kamienicę skład mebli oraz stolarnię z maszynerją, pragnie poznać w celu matrymonjalnym panny lub wdowy do lat 30. Majątek nie wymagany, lecz beznaganna przeszłość i złoty charakter. Nieanonimowe zgłoszenia prosze nadesłać do Dz. Bydg. pod „701." (2737[illegible]

Wdowiec
lat 40, troje dzieci, posiadający 4 morgową własność z zabudowaniem poszukuje dla braku znajomości na tej drodze żony. Panie od lat 28—38, posiadające 2—3000 zł zechcą się zgłosić do Dz. Bydg. pod „Troje". (2759[illegible]

†

W dniu 6 bm. o godzinie 2[30] rano zmarł po krótkich cierpieniach mój najdroższy i najtroskliwszy mąż, nasz najukochańszy i dobry ojciec, teść i szwagier ś. p.

AUGUST SPANDOWSKI

przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 9 bm. o godzinie 4-tej z domu żałoby przy ul. 22 Stycznia nr. 15, na który zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Chełmno, Poznań, Bydgoszcz, Wudzyn, Śliwice, dnia 8 października 1928 roku. (27628

†

W sobotę, dnia 6 bm. zginął śmiercią tragiczną ś. p.

Jan Jeżewski

szofer

W Zmarłym tracimy gorliwego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, z domu żałoby, ul. Stepowa 4, na cmentarz na Bielawkach.

Reprezentacja Browarów Chełmińskich
27666) **Ryszard Hanusz.**

†

W nocy z piątku na sobotę zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec i dziadek, ś. p.

Anastazy Łukowski

w 61 roku życia.

W smutku pogrążeni
Ewa Łukowska i dzieci.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek po poł. o godz. 5-tej z kaplicy starego cmentarza.

Bydgoszcz, dnia 8 października 1928. (27670

Umożliwiam każdemu

kupno nagrobków

przez moje dotąd niedoścignione

niskie ceny
dobrą robotę
i łatwe spłaty.

G. WODSACK

mistrz rzeźbiarsko-szlifiersko-kamieniarski.

Najstarsza fabryka nagrobków na miejscu pod własnem fachowem kierownictwem. (7808

Założ. 1897. **Dworcowa 79.** Telefon 651.

Rutynowany kupiec

Poznańczyk, były dyr. poważ. tow. w Gdańsku, obeznany z stosunkami miejsc., zamieszkały w Sopotach przyjmie w firmie poważnej (27592

przedstawicielstwo

na w. m. Gdańsk ewtl. **i Gdynię.** Zgłoszenia uprasza

Zoppot, Nordstrasse 31 1 piętro.

Radjo

3—5 lampkowy tanio na sprzedaż. Markowski, Łokietka 30. (27404

Wróciłem (27579

Dr. DZIEMBOWSKI

Przetarg przymusowy.

We wtorek, 9 października o godzinie 10½ przedpoł. sprzedam przy **ul. Gdańskiej 65,**

50 paczek cykorji, 50 paczek kawy słodowej, 10 butelek soku, 20 kawałków mydła, 20 paczek persilu, 1 wagę stołową. 27631

za gotówkę najwięcej dającemu.

Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, 9 października o godz. 10 przed poł. sprzedam przy **ul. Gdańskiej 88,**

maszynę szewską

za gotówkę najwięcej dającemu. 27630

Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, o godz. 11½ przed poł. sprzedam przy **ul. Gdańskiej 150,**

20 różnych płaszczy damskich i urządzenie składowe 27632

za gotówkę najwięcej dającemu.

Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, o godz. 12-tej sprzedam przy ul. Gdańskiej 54 27633

1 kanapę

za gotówkę najwięcej dającemu

Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, o godz. 12,30 sprzedam przy **ul. Gdańskiej 160** 27634

urządzenia składowe i 50 paczek papieru kancelaryjnego

za gotówkę najwięcej dającemu.

Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

We wtorek o godzinie 2-giej po południu sprzedam przy ulicy **Jezuickiej 12**

1 maszynę do pisania

za gotówkę najwięcej dającemu. (27636

Kowalski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 10 października 1928 r. o godz. 13-ej po południu będę sprzedawał **w Wyrzysku, przy Rynku nr. 11, I ptr.** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu (27676

dentystyczne krzesło operacyjne.

Rajewski, komornik sądowy w Wyrzysku.



Tanio i na raty

Ubrania męskie

Płaszcze damskie i męskie

Suknie, ubranka, płaszczyki

Lucjan Szulc

Bydgoszcz, Jana Kazimierza 2

W rejestrze handlowym, oddział A. tutejszego Sądu zapisano przy nr. 53, że firma brzmi teraz: **Alojzy Reflinski, Łobżenica,** właścicielka **Marja Reflinska w Łobżenicy.** (27623

Łobżenica, dnia 16 maja 1928 r. **Sąd Powiatowy.**

RESURSA KUPIECKA

Od 8. 10. 28

nowy program

—

W środę, dnia 10. 10. 28

świeże kiszki własnego wyrobu, nogi wieprz., flaki, peklówka z grochem

na które uprzejmie zaprasza **Gospodarz.**

27654)

Jutro we wtorek, dnia 9 października

świeże kiszki, nogi wieprzowe, flaki

na co uprzejmie zaprasza (27643

H. Boehlke, ulica Jagiellońska 9.

Poszukujemy zaraz najpóźniej od 1 listopada rb. bardzo dzielnego i koniecznie

rutynowanego dekoratora

obeznanego z pisaniem lakiem i plakatów reklamowych. Panowie, którym zależy na przyjemnym i dobrze opłaconym stanowisku, zechcą złożyć wyczerpujące oferty wraz z podobizną i podaniem pretensji do firmy (27589

„BAZAR" Dom towarowy, Tczew, Rynek 6.

Ekspedjent

branży kolonjalnej, kawaler, potrzebny zaraz lub od 1. XI. br. Reflektant winien być sprytny, który posiada kilkuletnią praktykę oraz chlubne świadectwa. Oferty nadesłać z podaniem pensji przy wolnem utrzymaniu i odpisy świadectw. 27673

Emil Lniski, Kartuzy

Poszukujemy od zaraz lub później

podróżującego

na okręg pomorski.

Obeznani panowie terenem i klientelą branży drog. i kolon. zechcą zgłoszenia swe z podaniem referencji, dołączeniem życiorysu i fotografji nadesłać do: CHEM. FABR. „ERGASTA" C. Nagórski, Starogard (Pomorze). (27682

Poszukujemy natychmiast do Spółdzielni Rolniczo-Handlowej na Pomorzu

książkowej

obeznanej z książkowością spółdzielczą oraz znajomością pisania na maszynie. Oferty prosimy skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Nr. 27467". (27467

KAMIENICA

3-piętrowa **w Nakle,** rynek, 4 składy,

zaraz na sprzedaż.

Wolny skład i 4-pokojowe mieszkanie. Cena według ugody. Zgłosz. **„Goniec" Dworcowa 52.** (27563

Nad wszystkiemi góruje

Albonil

proszek samopiorący

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Jan Szalla w Bdgoszczy.